



Danuta Sienkiewicz
dyrektor SP 1

**Oni już wygrali konkursy,
kto dostanie bibliotekę?**



Krzysztof Świć
dyrektor SP 4

strona 5

strona 6



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

12 - 18 lipca 2022 r. ■ nr 28 (855) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Protest pod starostwem

**Z pracownikami
DPS rozmawiał
wicestarosta
Lucjan Mileszczyk**

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Sanepid ściga aktywistkę Marszu Kobiet. Za protest w pandemii

STR.
R3

Po półtora roku po proteście otrzymała zawiadomienie

"o wszczęciu z urzędu postępowania
w sprawie wymierzenia kary pieniężnej
za zorganizowanie zgromadzenia 26
października 2020 r. na ul. Lubelskiej
w Lubartowie"

Maciej Polak, adwokat

Takie postępowanie określa się
mianem SLAPP - strategicznej
aktywności prawnej organów
państwowych przeciwko aktyw-
ności obywatelskiej

Joanna Żytkowska stała na czele protestu kobiet w Lubartowie w październiku 2020 r.

Powiat idzie do NSA ze sprawą dyrektora szpitala. Starosta Żybała przeciwna

STRONA 4

Magdalena Monist-Czerwińska odwołana i po chwili... powołana na dyrektora



Magdalena Monist-Czerwińska
ponownie szefem PCPR

STRONA 3

Wyniki matur. Licea i technikum mają się czym pochwalić. RCEZ mniej

STRONA 2

Lubartowska Partia Uczciwości: To Zbigniew Sajda powinien zostać dyrektorem ZS 2

Coraz głośniej o LPC. W mieście huczy
od domysłów, kto za nimi stoi.

STRONA 5

Szkoła w Kaznowie w rękach stowarzyszenia, czy to się sprawdzi?

STR. 22

Piknik w Woli Niemieckiej. Miejscowi poznali nowych sąsiadów

STRONA 21

Firlej: Dwóch radnych z nieruchomościami za 800 tys. zł A co mają inni?

STRONA 23

Skup zboża

GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WAŁĘCIUK

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

LUDWIN 76

tel. 81 75 70 213

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW



SuperUbezpieczenia
od dziś w Kocku
do odwołania!

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

ST O P K A
Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Monika Leszczyńska - Czech
tel. 780 029 973

Mail:
leszczynkawspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregini Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

13 lipca,
godz. 8.00 - 12.00,
Nowa Wola KR

14 lipca,
godz. 8.00 - 14.00,
Wólka Mieczysławska (2)

24
LUBARTÓW

24wspolnota.pl

Wyniki matur

Licea i technikum mają się czym pochwalić. RCEZ mniej

W szkołach w Lubartowie - miejskim II LO i powiatowym ZS 2 - po około 30 osób uzyskało stuprocentowy wynik na maturze.

Ogółem w powiecie lubartowskim do wszystkich wymaganych egzaminów przystąpiły 462 osoby. Zdawalność wyniosła 84 proc. Jak wyglądają wyniki w poszczególnych szkołach w powiecie? W tabeli prezentujemy wyniki z wybranych przedmiotów - języka polskiego, języka angielskiego i matematyki (wszystkie na poziomie podstawowym).

Uczniowie II LO z wybitnymi wynikami

Zdawalność matury w II LO w Lubartowie wyniosła 93 proc. To wysoka pozycja na tle innych szkół w województwie - wynik absolwentów, którzy zdali egzamin maturalny na Lubelszczyźnie to 77 proc. (w liceach proc.). Wynik egzaminu może być wyższy, ponieważ - z wyjątkiem jednej osoby - pozostałe, którym nie powiodło się w maju, mogą poprawić maturę w sierpniu.

Do egzaminów przystąpiło 178 absolwentów II LO. Na poziomie podstawowym najwyższy wynik (100 proc.) uzyskały aż 33 osoby. Zuzanna Sternik i Anna Zielińska to maturzystki, które z dwóch przedmiotów na poziomie podstawowym (język

angielski, matematyka) osiągnęły najwyższy wynik. Na poziomie rozszerzonym 100 proc. uzyskali uczniowie zdający język angielski - Marcin Charliński, Martyna Marzec, Zuzanna Żelazek, Weronika Ostrowska i Alicja Tomasiak.

Inne bardzo wysokie wyniki z egzaminów na poziomie rozszerzonym, na które warto zwrócić uwagę to: Patrycja Mazur - 98 proc. z matematyki, Patrycja Maciak - 95 proc. z języka polskiego, Jakub Kowalczyk - 93 proc. z wiedzy o społeczeństwie.

Jak informuje II LO, z większości zdawanych przedmiotów absolwenci tej szkoły uzyskali średnie wyniki dużo wyższe niż w powiecie, województwie i kra-

ju; np. WOS poziom rozszerzony: II LO - 83 proc. (powiat - proc., województwo - 30 proc., kraj - 30 proc.); j. polski poziom rozszerzony: II LO - 63 proc. (powiat - 57 proc., województwo - 56 proc., kraj - 55 proc.). Podobnie: biologia, j. angielski, geografia.

W liceum na Chopina 97 procent zdawalności, w technikum nawet 98

Wynikami matury szczyci się też ZS 2 na ul. Chopina. Zespół Szkół tworzą I LO i Technikum Zawodowe.

- Matura wypadła u nas bardzo dobrze, mamy się czym pochwalić. W I LO zdawalność wyniosła 97 proc. w technikum - 98

proc. - mówi wicedyrektor Sylwia Kubik. W ZS 2 maturę zdawało 175 osób. 29 osób uzyskało stuprocentowe wyniki z języka angielskiego i matematyki na poziomie podstawowym.

Wielu osobom udało się zdobyć wyniki z zakresu 90 - 100 proc. z przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym, takich jak język polski, język angielski, matematyka, wiedza o społeczeństwie.

- Wszystkie osoby, które nie zdały w maju (cztery osoby w liceum i jedna w technikum) mają prawo do zdawania egzaminu poprawkowego w sierpniu - mówi wicedyrektor Sylwia Kubik.

Marcin Kusyk

Miejscowość/ szkoła	Liczba zdających wszystkie egzaminy wymagane	Język polski, zdawalność w proc.	Matematyka, zdawalność w proc.	Język angielski, zdawalność w proc.	Zdawalność w proc.	Zdawalność w proc. w 2021 r.	Zdawalność w proc. w 2020 r.
Kock, Liceum Ogólnokształcące	9	78	33	56	22	nie było klasy maturalnej	33,3
Lubartów, II LO	178	99	94	99	93	91	92,2
Lubartów, I LO w ZS 2	117	99	99	98	97	83	79,1
Lubartów, Technikum Zawodowe nr 2 w ZS 2	59	98	100	100	98	91	76,2
Lubartów, LO dla Dorosłych w RCEZ	2	0	50	100	0	6	0
Lubartów, Technikum Zawodowe w RCEZ	79	80	68	78	51	55	48,1
Ostrów Lubelski, Technikum Zawodowe w Zespole Szkół	14	71	64	79	57	14	33,3

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorzczak"

Sala pożegnań
Chłodnia

Lubartów, Lubelska 224

dyżur całodobowy
508 107 618

ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

**INFORMATOR
BRANŻOWY****USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE**

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

**USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)**

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA**Naprawa Sprzętu AGD**

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

**REMONTOWE-
BUDOWLANE**

**Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:**
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

**Przeglądy stanu technicznego
budynków**

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn
budowlanych. Samochodów.
ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
**SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE**
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Skoro wcześniej z nominacją na szefową PCPR-u w Lubartowie było wszystko w porządku, to po co te dziwne ruchy?

Dyrektorka PCPR-u odwołana, ale tylko na chwilę. „W celu przerwania wszelkich spekulacji”

Najpierw wojewoda orzekł, że nowa dyrektorka PCPR-u w Lubartowie nie ma doświadczenia wymaganego do zarządzania instytucją. Ale trwając na stanowisku, odpowiedni staż nabyła. Teraz sama poprosiła o zwolnienie i przeniesienie na inne stanowisko. Za chwilę znowu powołano ją na dyrektorkę.

O sprawie po raz pierwszy napisaliśmy na łamach „Wspólnoty” jesienią ub.r.

Zalecenie nadzorcze

Przedstawiciele wojewody lubelskiego, Lecha Sprawki, przyjrzeni się zatrudnieniu Magdaleny Monist-Czerwińskiej. Oceniali czy ma odpowiednie kwalifikacje.

Nowa dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie nie ma wymaganego trzyletniego doświadczenia w pracy w opiece społecznej - tak stwierdził wojewoda i 24 listopada ub.r. wydał zalecenie nadzorcze (nigdy nie pisaliśmy, że jest to rozstrzygnięcie nadzorcze jak dalej utrzymuje Monist-Czerwiska w wypowiedzi dla naszej gazety), by zatrudnić na tym stanowisku osobę spełniającą wszystkie wymogi.

W odpowiedzi, jak przekazał nam Lubelski Urząd Wojewódzki, Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego, poinformowała, że na stanowisku dyrektora PCPR-u zatrudniona zostanie osoba spełniająca wszystkie wymagania kwalifikacyjne w możliwie jak najkrótszym terminie.

„Zatrudnienie nastąpiło z naruszeniem prawa”

Mijały miesiące, a do zmiany na stanowisku dyrektor PCPR-u nie dochodziło. Wiosną okazało się, że w piśmie z 29 kwietnia, stanowiącym odpowiedź na monity wojewody, starosta poinformowała Lecha Sprawkę o tym, że z 1 marca br. Magdalena Monist-Czerwińska... nabyła 3-letni staż w pomocy społecznej.

- Co znajduje potwierdzenie w materiałach dowodowych zgromadzonych w toku prowadzonego postępowania nad-

zorczego. Tym samym, wyżej wymieniona spełnia wszystkie wymagania kwalifikacyjne niezbędne do zajmowanego stanowiska - przyznała Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, choć zastrzegła: - Jednakże należy zauważyć, że pomimo powyższego jej zatrudnienie nastąpiło z naruszeniem prawa.

Zarówno sama dyrektorka PCPR-u, jak i starosta Ewa Zybala, od początku stały na stanowisku, że zatrudnienie było zgodne z przepisami.

Rozwiązanie i zatrudnienie

6 czerwca, podczas posiedzenia Zarządu Powiatu, starosta poinformowała pozostałych członków Zarządu o tym, że Magdalena Monist-Czerwińska wystąpiła z prośbą o rozwiązanie stosunku pracy na mocy przeniesienia w drodze porozumienia stron na inne stanowisko w PCPR w Lubartowie. Zarząd jednogłośnie przyjął takie rozwiązanie. W kolejnym punkcie posiedzenia, Zarząd podjął uchwałę w sprawie... zatrudnienia Magdaleny Monist-Czerwińskiej w drodze przeniesienia na wyższe stanowisko - awansu wewnętrznego - na stanowisko dyrektora PCPR-u. Po co to wszystko?

- Dyrektor złożyła wniosek, by przenieść ją na dawne stanowisko i w efekcie na nie wróciła. W związku z tym PCPR w Lubartowie nie miał dyrektora. Powołaliśmy ją więc znowu na stanowisko dyrektora w drodze awansu. Już teraz bez żadnych zastrzeżeń. Powołanie na stanowisko było inicjatywą Zarządu Powiatu - wyjaśniła Ewa Zybala i podkreśliła: - Pani dyrektor uważała, i my także, że ona miała te wymagane kwalifikacje.

- Skoro tak twierdziliście, to po co takie działania? - zapytaliśmy.

- Bo sytuacja cały czas narzmiewała, jeżeli chodzi o Lubelski Urząd Wojewódzki. Dyrektor stwierdziła, że nie chce, by zapadło tu rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, chciała uniknąć ewentualnych zaskarżeń do sądu, więc sama zrezygnowała. Zarząd Powiatu uznał, że Magdalena Monist-Czerwińska ma odpowiednie kwalifikacje i nadal może zajmować stanowisko dyrektora



Ewa Zybala

starosta powiatu lubartowskiego
Dyrektor stwierdziła, że nie chce, by zapadło tu rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, chciała uniknąć ewentualnych zaskarżeń do sądu, więc sama zrezygnowała



Magdalena Monist-Czerwińska

dyrektorka PCPR-u w Lubartowie
W celu zakończenia wszelkich dyskusji dotyczących posiadanych przeze mnie kwalifikacji złożyłam prośbę o zmianę stanowiska pracy. Procedura ta gwarantuje ostateczne uporządkowanie sprawy

PCPR-u - zastrzegła.

„Ostateczne uporządkowanie sprawy”

Jak sprawę komentuje sama zainteresowana? - Tak, wystąpiłam z takim wnioskiem. Bardzo sobie cenię pracę w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie, bardzo się w tę pracę angażuję. Jestem dumna z funkcji, jaką pełnię od ponad dziewięć miesięcy, jestem również świadoma jej powagi i odpowiedzialności. W momencie powołania na stanowisko dyrektora PCPR spełniałam wszystkie ustawowe przesłanki wymagane do pełnienia owej funkcji. Pozwólę sobie zauważyć, iż wbrew podawanym na łamach „Wspólnoty” informacjom, wojewoda lubelski nie wydał w mojej sprawie ani rozstrzygnięcia nadzorczego, ani decyzji „skreślającej mnie jako dyrektora”. Gdyby taka decyzja została wydana, mogłabym zaskarżyć ją do sądu. Nie ma więc żadnej decyzji, którą bym mogła skomentować lub odwołać się od niej - uważa Magdalena Monist-Czerwińska, ale dodaje: - Niemniej w celu zakończenia wszelkich dyskusji i wątpliwości dotyczących posiadanych przeze mnie kwalifikacji oraz przerwania wszelkich spekulacji na ten temat, złożyłam prośbę o zmianę stanowiska pracy. Procedura ta gwarantuje ostateczne uporządkowanie sprawy pod względem formalnym, na czym bardzo mi zależało. Cieszę się, że została przeprowadzona.

Dyrektorka PCPR-u niezmienne podkreśla, że od początku posiadała kwalifikacje

niezbędne do kierowania instytucją. A to oznacza, że nie zgadza się z nadzorem prawnym wojewody.

- Gwoli wyjaśnienia dodam, że jestem w posiadaniu dokumentów i umów potwierdzających posiadanie przeze mnie doświadczenia zawodowego strictly z zakresu pomocy społecznej oraz poświadczających, że swych kompetencji nie nabyłam nagle czy w ostatnich kilku miesiącach, ale w ciągu ponad 19 lat pracy. Już w 2009 oraz w 2010 roku wykonywałam prace dla PCPR w Lubartowie. Zanim w drodze awansu zostałam powołana na dyrektora tej jednostki, pracowałam w niej na innym stanowisku przez niespełna trzy lata - wylicza.

- W okresie sprawdzania moich kwalifikacji na stanowisko dyrektora PCPR, tj. na przełomie października i listopada 2021 roku wojewoda lubelski nie miał wglądu we wszystkie dokumenty poświadczające moje doświadczenie w pomocy społecznej, gdyż w tamtym czasie nie było cienia wątpliwości, czy mój życiorys zawodowy daje mi kwalifikacje do podjęcia pracy. Prawnicy Starostwa Powiatowego w Lubartowie nie widzieli konieczności okazywania przeze mnie dodatkowych dokumentów: nic nie wskazywało na taką potrzebę - podsumowuje swoje stanowisko Magdalena Monist-Czerwińska, dodając na koniec: Cieszę się, że mogę dalej zajmować się pracą na rzecz naszych beneficjentów.

Na stanowisku dyrektor PCPR-u została zatrudniona na czas nieokreślony.

Dominik Smagała

Osiem projektów zgłoszonych do Budżetu Obywatelskiego w Lubartowie. Które przejdą przez sito komisji?

Dofinansowanie spotkań radnych z mieszkańcami, Święto Roweru, plac zabaw w parku - to niektóre z projektów zgłoszonych przez mieszkańców Lubartowa.

Wnioski zgłoszone przez mieszkańców Lubartowa oceni najpierw zespół powołany przez burmistrza, a potem komisja składająca się z osób wskazanych przez burmistrza, radnych i przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Zgłoszono osiem projektów. Nie przy wszystkich ujawniono nazwiska wnioskodawców.

AAA czyli biceps, triceps i smułka sylwetka za free - 78 tys. zł

Ma zachęcić osoby do 55 roku życia do czynnego udziału w ćwiczeniach fizycznych pod okiem wykwalifikowanych instruktorów.

AAB, czyli relaks dla seniora - 170 tys. zł

Ma zachęcić osoby powyżej 55 roku życia do udziału w trzech cyklach zajęć.

AAC, czyli wykonanie obiektu małej architektury przy budynku przy ul. Lubelskiej 59 - 172 030 zł

Likwidacja istniejących zieleni i murków, wykonanie nowych kwietników oraz siedzisk z betonu

architektonicznego. Wnioskodawca - Andrzej Mikołajczak

Budowa 14 stoisk handlowych na placu przed ratuszem - 176,6 tys. zł

Zakup 14 stoisk handlowych na potrzeby imprez okolicznościowych i handlu koszyczkowego. Wnioskodawca - Robert Komorowski

Budowa placu zabaw w Parku Miejskim im. Książąt Sanguszków - 200 tys. zł

Budowa placu zabaw z urządzeniami do zabawy oraz czterema ławkami z oparciem. Wnioskodawcy - Elżbieta Mizio, Beata Pasikowska, Maria Kozak

Finansujemy radnym spotkania z wyborcami - 76,6 tys. zł

Pomoc radnym w organizacji oraz finansowaniu spotkań z wyborcami. Wnioskodawcy - Elżbieta Wąs, Anna Gryta

Psiastanek Łakowa

Stworzenie wybiegu dla psów o powierzchni 450 mkw. Wnioskodawca - Monika Augustynowicz

XXIX Święto Roweru - 179 tys. zł

Organizacja Święta Roweru 25 czerwca 2023 r. Wnioskodawca - Janusz Pożak

Marcin Kusyk

Zjechał na przeciwny pas i uderzył w inne auto



Zjechał na przeciwny pas i uderzył w inne auto. Dwie osoby w szpitalu

We wtorek (5 lipca) w Szczekarkowie 32-letni kierujący Oplem Vivaro nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i zjechał na przeciwny pas ruchu.

- Doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki Citroen Berlingo,

którym kierował 44-latek z powiatu wadowickiego - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - W wyniku zderzenia kierowca i pasażerka z citroena zostali przewiezieni do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Joanna Niećko

R E K L A M A

BADANIE WZROKU OKULARY PROGRESYWNE



PORADY OPTYCZNE
☎ 609 008 145

GALERIA TOPAZ UL. LUBELSKA 95B LUBARTÓW | REALIZUJEMY RECEPTY NFZ

Powiat idzie do Naczelnego Sądu Administracyjnego ze sprawą dyrektora szpitala

Choć starosta Ewa Zybala i Jarosław Budka byli przeciw, to pozostała trójka członków Zarządu Powiatu zdecydowała, by zaskarżyć wyrok w sprawie dyrektora szpitala do Naczelnego Sądu Administracyjnego. - To leży w naszym interesie - zaznacza wicestarosta.

To kolejny krok w sprawie, o której piszemy na łamach „Wspólnoty” od ponad pół roku. W grudniu ub.r. wojewoda Lech Sprawka unieważnił uchwałę Zarządu Powiatu Lubartowskiego o powołaniu Mirosława Makarewicza na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora szpitala. Stwierdził, że ten nie miał wymaganego 5-letniego stażu na stanowisku kierowniczym. Decyzja wojewody zapadła cztery miesiące po tym, jak Mirosław Makarewicz został powołany na stanowisko. Sprawa trafiła do wojewody z inicjatywy starosty Ewy Zybali. Tłumaczyła się, że w sprawie kwalifikacji Mirosława Makarewicza przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i prawnicy Starostwa Powiatowego mieli w tej sprawie wątpliwości, więc musiał to rozstrzygnąć wojewoda. Do sierpnia ub.r. szpitalem kierowała Sylwia Domagała. Złożyła wtedy niespodziewaną rezygnację.

Wśród argumentów, jakie wskazała w pożegnalnym piśmie do pracowników, podała m.in. jej zdaniem nadmierną krytykę ze strony części radnych Rady Powiatu w Lubartowie.

Poskarżyli się na wojewodę do sądu

Grudniowe rozstrzygnięcie wojewody Zarząd Powiatu zaskarżył do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Taki krok poparła trójka członków Zarządu: wicestarosta Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik (obaj z PiS) oraz Jan Zaworski (KO). Ewa Zybala wstrzymała się do głosu, pomysłu nie poparł także Jarosław Budka (oboje z PiS). Do reprezentowania powiatu w tej sprawie wybrano zewnętrzną, niezależną kancelarię prawną. Z rozstrzygnięciem wojewody stanowczo nie zgadzał się też sam Mirosław Makarewicz. Od początku zwracał uwagę na to, że - jego zdaniem - wojewoda opierał się tylko na części dokumentów dotyczących jego stażu pracy.

Sąd po stronie wojewody

WSA w Lublinie w kwietniu oddalił skargę Zarządu. Sąd uznał, że to wojewoda miał w tej sprawie rację. „W ocenie sądu organ nadzoru prawidłowo uznał, że osoba, którą Zarząd zatrudnił jako pełniącego obowiązki dyrektora

SPZOZ-u nie spełniała wymogów (...), bowiem nie posiadała co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej WSA w Lublinie. Stwierdzono, że stanowisko audytora wewnętrznego w wojskowych jednostkach organizacyjnych strefy budżetowej, które sprawował Mirosław Makarewicz, nie było stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej.

Nic nowego: Zarząd podzielony

I z tym rozstrzygnięciem nie zgodził się Zarząd Powiatu, choć ponownie nie był jednogłosny. Podjęto decyzję o wniesieniu skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Za takim rozwiązaniem głosowali Lucjan Mileszczyk, Jan Zaworski i Ryszard Wójcik. Przeciw byli Ewa Zybala i Jarosław Budka.

- Treść orzeczenia WSA w Lublinie daje podstawy do dalszej dyskusji prawnej. Zaistniały stan faktyczny, właściwe przepisy, jak również istniejące rozbieżności interpretacyjne, wymagają dokładnego wyjaśnienia. Od 1990 do 2004 był żołnierzem zawodowym. Od 2006 do 2011 roku pan Makarewicz był pracownikiem cywilnym w wojsku, jako audytor na samodzielny stanowisko. Wnie-



Ryszard Wójcik, czł. zarządu powiatu
Według naszej oceny Mirosław Makarewicz posiadał odpowiednie, niezbędne kwalifikacje do pełnienia obowiązków dyrektora. Powinniśmy tę sprawę wyjaśnić do końca.



Ewa Zybala
starosta lubartowski
Szkoda płacić kolejne pieniądze na umowę zlecenie dla mecenasa z zewnętrznej kancelarii. Myślę, że to nie przyniesie efektów.



Mirosław Makarewicz (na zdj.) nie zmienia stanowiska w sprawie swojego doświadczenia zawodowego. - Nie zgadzam się z rozstrzygnięciem WSA w Lublinie - podkreśla

sienie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego leży zatem w naszym interesie - mówi Lucjan Mileszczyk.

W podobnym tonie wypowiada się Ryszard Wójcik.

- Uzasadnienie WSA jest niewystarczające. Według naszej oceny Mirosław Makarewicz posiadał odpowiednie, niezbędne kwalifikacje do pełnienia obowiązków dyrektora. Powinniśmy tę sprawę wyjaśnić do końca. Przecież jesteśmy z ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość, tym bardziej jesteśmy zobowiązani, żeby to zakończyło się sprawiedliwie i praworządnie. To będzie cenne doświadczenie nie tylko dla nas, ale i wykładnia dla innych samorządowców - mówi członek Zarządu Powiatu. Od początku na zupełnie innym

stanowisku stoi starosta.

- Cały czas dzielam argumentację wojewody, a teraz WSA. Pytałam o wyjaśnienia mecenasa Szkodzińskiego, który prowadzi tę sprawę. Bo rozumiem, że zaskarża się jakieś argumenty podniesione w wyroku WSA. Te wyjaśnienia nie były dla mnie przekonujące. Jeżeli byłyby jakieś nowe okoliczności, na które wskazałby pan mecenas, to być może by mnie przekonał. Tak się jednak nie stało - mówi Ewa Zybala. - Szkoda płacić kolejne pieniądze na umowę zlecenie dla mecenasa z zewnętrznej kancelarii. Myślę, że to nie przyniesie efektów. Pytałam o to zresztą mecenasa, ale nie potrafił odpowiedzieć na to, jaka jest szansa, że wyrok NSA będzie inny - dodaje.

Już jest dyrektorem, a nie p.o.

Mirosław Makarewicz szefem szpitala jest już na podstawie innej decyzji, niż ta z sierpnia ub.r.: wygrał konkurs na dyrektora i w marcu br. Zarząd Powiatu powołał go na to stanowisko na 6-letnią kadencję. Nie obowiązują już więc uchwała z sierpnia ub.r. o powołaniu na stanowisko p.o. dyrektora.

W lutym Komisja Konkursowa oceniła, że kandydatura Mirosława Makarewicza w konkursie na dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie spełnia wszystkie wymogi, a więc że posiada on niezbędny staż do pełnienia tej funkcji. Obecny szef szpitala miał jednego kontrkandydata, ale wygrał konkurs jednogłośnie.

Dominik Smagała

Samochód uderzył w barierkę na obwodnicy Kocka. Zwierzę wbiegło na jezdnię



Samochód osobowy uderzył w barierkę na obwodnicy Kocka. Do zdarzenia w czwartek nad ranem na wysokości Woli Skromowskiej. - Kierujący Fordem mieszkaniec Łukowa chcąc uniknąć zderzenia z dzikim zwierzęciem, które wbiegło na jezdnię, uderzył w barierki energochłonne - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Zwierzę uciekło, nikt z osób podróżujących samochodem nie odniósł obrażeń. Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Samochodem podróżowały cztery osoby.

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

791 194 007

GAMA

PROMOCJA (12-18 lipca)

1. Sos sałatkowy Knorr - różne rodz. - 1,59 zł
2. Fix pomysł na spaghetti 44 g WINIARY - 2,49 zł
3. Ciasto malinowa chmurka - prod. wł. - 29,99 zł/kg
4. Lody na patyku MW GAMA 100 ml - wanilia w polowie czekoladowej z migdałami - 2,49 zł

dentim
uśmiech staje się piękny

www.gabinety-dentim.pl

chirurgia,
pantomogram

NOWOŚĆ

protezy na mini implantach,
laseroterapia, znieczulenie
bezbolesne komputerowe.



Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Lubartowska Partia Uczciwości przeciw powołaniu Sławomira Zdunka na dyrektora ZS 2

Uczniowie nie zgadzają się z decyzją zarządu powiatu, obawiają się o losy szkoły, która do tej pory była rozwijana przez Pana Zbigniewa Sajdę - piszą twórcy profilu Lubartowska Partia Uczciwości.

W ZS 2 w Lubartowie, popularnym „Chopinie” (szkoła nosi imię księcia Pawła Karola Sanguszków, ale mieści się przy ul. Chopina, stąd jej potoczna nazwa) na dyrektora starowało dwóch kandydatów. Pierwszy to Zbigniew Sajda, obecnie p.o. dyrektor ZS 2, lubiany przez uczniów. Drugi to Sławomir Zdunek, wicedyrektor SP 3. Był dyrektorem nieistniejącego już Gimnazjum nr 2. Prywatnie - mąż Haliny Zdunek, dyrektor II LO prowadzonego przez miasto Lubartów. ZS 2 to szkoła powiatowa.

Uczniowie u starosty

Wybór komisji konkursowej Sławomira Zdunka na dyrektora ZS 2 nie wszystkim taki wybór przypadł do gustu. Wielu uczniów ZS 2 wołałoby, żeby dyrektorem został popularny wśród młodzieży Zbigniew Sajda, obecnie p.o. dyrektor.

We wtorek 5 lipca trzyosobowa grupa licealistów odwiedziła starostę Ewę Zybąłę, przekonując ją, że to właśnie Zbigniew Sajda byłby najlepszym dyrektorem.

- Uczniowie nieco mnie zaskoczyli, przyszli na chwilę przed posiedzeniem Zarządu Powiatu, na którym mieliśmy powołać nowych dyrektorów. Prosimy, by przeanalizować sytuację po konkursie na dyrektora szkoły. Pytali, czy jest możliwość, by na to stanowisko nie był powołany wybrany przez komisję kandydat. Stanęli w obronie pana Sajdy. Argumentowali, że ma on dobre relacje z uczniami, bo



Wybór Sławomira Zdunka na dyrektora ZS 2 w Lubartowie wywołał wiele kontrowersji

znają go od lat. Ja tego zupełnie nie kwestionuję, ale rzeczowo wyjaśniłam uczniom, że nie ma żadnej podstawy prawnej, by unieważnić konkurs i nie powołać kandydata powołanego przez komisję. Emocje muszą odejść na dalszy plan. Uczniowie podkreślali, że nie mieli wpływu na wybór kandydata. Owszem, nie mieli, bo nie byli w komisji konkursowej. Należy zmienić prawo oświatowe, żeby dopuścić uczniów do komisji.



Uczniowie ZS 2 założyli profil na facebooku w obronie Zbigniewa Sajdy

Zasiadają w niej przedstawiciele organu prowadzącego, organu nadzoru: kuratorium, związków zawodowych, rodziców i nauczycieli - mówi starosta. - Nikt z kandydatów nie odwoływał się w sprawie konkursu. Nie ma żadnych podstaw prawnych do tego, bo wszystko przebiegło bez zakłóceń i komisje zgodnie podpisały dokumenty - dodaje Ewa Zybąła.

Tamtego dnia zarząd powołał ostatecznie Sławomira Zdunka na dyrektora szkoły.

Co to za Partia?

Na facebooku powstał profil o nazwie Lubartowska Partia Uczciwości.

Twórca profilu wyraża swoje niezadowolenie z wyniku konkursu na dyrektora ZS 2.

- Wyniki konkursu na dyrektora ZS2 skłoniły mnie do założenia tego profilu. Obserwując i czytając artykuły w prasie i mass mediach, widzę, jak wiele osób jest rozczarowanych tą decyzją.

Dlatego apeluję do was drodzy uczniowie, absolwenci, rodzice, przyjaciele szkoły, życzliwi szkole mieszkańcy Lubartowa, jak i Powiatu Lubartowskiego NIE DOPUŚCĄMY DO ZAPRZYSIĘŻENIA na dyrektora naszej szkoły niewłaściwej osoby!!! - pisze. Zaznacza, że profil „Nie jest to organizacja polityczna. Nazwa ma cel humorystyczny- zainspirowana serialem „Ranczo” :)” - można przeczytać na facebooku.

Kim są twórcy profilu? Za-

stanawia się wielu w Lubartowie, podejrzewając nawet to, że twórcy będą mieć ambicje w przyszłych wyborach samorządowych.

- Grupa została założona tylko i wyłącznie przez uczniów ZS2. Kadra pedagogiczna nic o tym profilu nie wiedziała i nie mają z tym nic wspólnego. Pan Sajda nie kontaktował się z nami ani my z nim - pisze założyciel profilu Wspólnocie.

- Uczniowie nie zgadzają się z decyzją zarządu powiatu, obawiają się o losy szkoły, która do tej pory była rozwijana przez Pana Zbigniewa Sajdę. Tegoroczne wyniki matur pokazują jak dobrze kadra pedagogiczna pracowała razem z uczniami - wyjaśnia powody założenia profilu. Zastrzega, że nie może w tej chwili ujawnić działań zwolenników Zbigniewa Sajdy. - Nie składamy broni - zapewnia.

Marcin Kusyk,
Dominik Smagała

W szkołach i przedszkolach już po konkursach, kto dostanie bibliotekę?

Tylko w SP 1 o fotel dyrektora walczyły dwie kandydatki. Za to na stanowisko dyrektora biblioteki zgłosiło się aż sześć osób chętnych.

W miejskich szkołach i przedszkolach większych emocji w związku z konkursami na dyrektorów nie było. W większości przypadków kandydowali już urzędujący dyrektorzy. W większości nie mieli też kontrkandydatów.

Kto chętny na dyrektora szkoły? Kolejki nie było

Na stanowisko dyrektora Miejskiego Przedszkola nr 1 kandydowała tylko Małgorzata Szczepańska, obecna dyrektor placówki

Na dyrektora Miejskiego Przedszkola nr 2 startowała tylko Beata Guz, aktualnie wicedyrektor Przedszkola Miejskiego nr 4.

Również w Szkole Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II był tylko jeden kandydat - dotychczasowy dyrektor Krzysztof Świć. Jeśli zostanie mianowany przez burmistrza, będzie to jego trzecia kadencja na

tym stanowisku. Poprzednio w konkursie w maju 2017 r. wygrał z obecną starostą Ewą Zybąłą.

We wtorek 5 lipca kandydaci stawili się przed komisjami konkursowymi. Wszyscy uzyskali rekomendacje na stanowiska dyrektorów.

Szkoła Podstawowa nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego była jedyną placówką miejską, w której o stanowisko dyrektora walczyły dwie osoby: obecna dyrektor Danuta Sienkiewicz oraz dyrektor szkoły w Nowodworze Magdalena Jezior. Kandydatki stanęły przed komisją 6 lipca. Rekomendację uzyskała Danuta Sienkiewicz.

Pół tuzina chętnych do rządzenia biblioteką

31 sierpnia kończy się kadencja dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubartowie, Adama Banuchy. W konkursie już nie startuje, odchodzi na emeryturę. Tutaj jest najwięcej chętnych na dyrektorski fotel. Zgłosiło się aż sześć osób. Do dalszego etapu konkursu zakwalifikowali się Krystyna Jeziorska, Andrzej Rybak, Grzegorz Winnicki, Leszek Zieliński,



Adam Banucha kończy kadencję dyrektora biblioteki. Na jego fotel chrapkę miało sześć osób, ale jedna nie spełniła wymogów formalnych. Została piątka kandydatów



Krzysztof Świć, dyrektor SP 4, ponownie kandydował na to stanowisko - jako jedyny

Wioletta Żmuda-Czerwona. Jedna osoba nie spełniła wymogów formalnych i nie przeszła do kolejnego etapu.

Marcin Kusyk

Szkolne studio nagrań

W prowadzonej przeze mnie szkole widzę sens tworzenia przestrzeni, w której uczniowie będą realizowali swoje pasje i uczyli się nowinek technicznych. Jednym z przykładów jest planowane utworzenie studia nagrań, w którym uczniowie nabydą ważne w dzisiejszych czasach umiejętności.

Istotnym zadaniem dla mnie będzie kontynuowanie czynnego udziału szkoły w uroczystościach miejskich. Podtrzymamy też czynny udział w życiu kulturalnym i sportowym miasta.

W „Jedynce” znajdzie się przestrzeń na stosowanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Szkoła z sukcesami realizuje projekt „Laboratorium przyszłości”, program rządowy o wartości ponad 200 tysięcy złotych. Wyposażymy pracownię informatyczną w roboty edukacyjne, drukarki 3D, okulary do wirtualnej rzeczywistości - w celu wdrożenia zagadnień robotyki. Będziemy korzystać z aplikacji edukacyjnej CORINTH, która wspomaga nauczycieli w przekazywaniu skomplikowanych zagadnień uczniom. Stworzymy także wspomniane studio audio-video, aby zachęcić uczniów do realizacji swoich pasji i wykorzystywania nowej technologii (planujemy utworzenie radiowęzła i telewizji szkolnej). Jesteśmy jedną z 16 szkół w Polsce realizującą Koncepcję Unikatowego Kodu Ucznia (się). Ten rok jest czasem „wartościowych spotkań” w ramach projektu Model



Danuta Sienkiewicz
dyrektor SP 1

Wartościowych Szkół. Podczas tych spotkań udało się ustalić trzy najważniejsze dla naszej społeczności wartości: bezpieczeństwo, szacunek, akceptacja. W budowaniu właściwej przestrzeni do współpracy z rodzicami zamierzam stale pracować nad formą spotkań, stwarzać atmosferę życzliwej wymiany doświadczeń i wspólnego rozwiązywania problemów. Zamierzam kontynuować działania związane z realizacją projektów Erasmus+, a także stawiam na rozwój zawodowy każdego nauczyciela i pracowników szkoły. Ponadto planuję rozpoczęcie już działań w zakresie aranżacji przestrzeni w szkole. Między innymi modernizację sali nr 19 z przeznaczeniem

na prowadzenie zajęć z techniki i informatyki, a także modernizację części sportowej, lekkoatletycznej szkoły. Chcę stworzyć miejsce na zajęcia w plenerze - zielony ogród sensoryczny, lapidarium, stacja pogodowa. Planujemy odnowienie ogrodzenia, a także modernizację toalet szkolnych oraz remont i uzupełnienie wyposażenia kuchni i stołówki szkolnej. Tak jak dotąd, szkoła na bieżąco będzie informowała o swoich działaniach na stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych, między innymi na profilu Facebook. O skuteczności tego narzędzia świadczy rosnąca rozpoznawalność i popularność szkoły.

Ważnym elementem funkcjonowania szkoły będzie dla mnie kontynuacja dobrej współpracy z organem prowadzącym - Gminą Miasto Lubartów, organem nadzorującym - Kuratorium Oświaty w Lublinie oraz ze związkami zawodowymi nauczycieli.

We wszystkich swoich działaniach pragnę włączyć nadal Radę Rodziców. Moja praca będzie tak jak dotąd ukierunkowana na wspieranie uczniów w realizowaniu ich marzeń, w rozwoju i przygotowaniu do przyszłego życia, w którym będą mogli tworzyć, współtworzyć i wyrażać siebie i swoje pomysły.

Związkowcy Solidarności z Domów Pomocy Społecznej protestowali pod starostwem w Lubartowie

Protest pod starostwem w Lubartowie to część akcji obejmującej całe województwo lubelskie. Uczestnicy akcji przyszlizli z transparentami, flagami Solidarności, trąbkami, syreną.

Domagają się zwiększenia wynagrodzeń.

- Chcemy, żeby zmiana naszego wynagrodzenia była co roku, żebyśmy nie musieli się upominać. Wiele DPS już ma płacę minimalną, czyli 3010 zł zasadniczą na umowie. Walczymy, żeby płaca była na poziomie płacy średniej w gospodarce narodowej z poprzedniego roku, żeby nie było tak, że na jesieni mamy wyrównanie, bo wiadomo, że zaraz jest styczeń i trzeba nam dać podwyżkę, bo już mniej nie da się dać. Walczymy też, żeby podnieść nasze wynagrodzenie o 1000 zł w tym roku - mówiła koordynatorka protestu, Małgorzata Guz z Zespołu NSZZ Solidarność Domów Pomocy Społecznej Województwa Lubelskiego.



Uczestnicy protestu stanęli pod lubartowskim starostwem

- Walczymy też o zmiany systemowe. Podstawową zmianą jest wyłączenie naszego wynagrodzenia z kosztu utrzymania mieszkańca. Tak nie może być, że jeśli nam się podniesie wynagrodzenie, wzrośnie koszt utrzymania mieszkańca. Pracownicy są pozbawieni dodatków za dyżury w święta, kiedy są rozdzielni z rodziną - mówiła

Z uczestnikami protestu rozmawiali starosta Ewa Zybała i wicestarosta Lucjan Mileszczyk, którzy zapewniali protestujących, że rozumieją ich postulaty i się z nimi zgadzają.

- Warunki urągają godności, zwłaszcza na niektórych stanowiskach, chociaż generalnie na wszystkich stanowiskach jest niska płaca - mówił Lucjan Mileszczyk. - Zarząd będzie musiał się nad tym pochylić - dodał.

W rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” starosta zapewniła, że pracownicy mogą się spodziewać podwyżek. Nie tylko DPS-ów, ale także pozostałych instytucji podlegających pod Starostwo Powiatowe, a jest ich łącznie 16.

- Obiecałam osobom, które przyszły pod Starostwo, że

przedstawimy propozycje podwyżek. Przygotowałam wniosek w tej sprawie, przedstawiłam go na Zarządzie Powiatu, skonsultowaliśmy to z księgowymi, skarbniczką i dyrektorami jednostek. Teraz czekam tylko na akceptację radnych i żeby trafiło to pod obrady na sesję Rady Powiatu Lubartowskiego. Podwyżki będą przydziałać kierownicy jednostek. Nie chcę mówić o konkretnych kwotach. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której podwyżki damy jedynie pracownikom DPS-ów. W innych jednostkach płace też są



Małgorzata Guz

z Zespołu NSZZ Solidarność Domów Pomocy Społecznej Województwa Lubelskiego

- Jak teraz wygląda sytuacja płacowa pracowników DPS-ów?

- Jest trudna sytuacja. Po naszych postulatach, jeśli gdzieś się odezwaliśmy, zaznaczyliśmy swoją obecność, pracownicy DPS-ów w większości te 3010 zł dostali. Na swoim własnym przypadku mogę powiedzieć, że we wrześniu ubiegłego roku miałam 2550 zł podstawy. W październiku, gdy złożyliśmy pierwsze pisma o spotkania, starosta podniósł do 2770 zł. W kwietniu tego roku pensja wzrosła do 3100 zł, więc jest jakaś różnica. Mam 14 lat pracy w DPS, 16 lat pracy w zawodzie instruktora terapii zajęciowej, dwunastą grupę zaszerogowania i 3100 zł podstawy.

- Akcja odbywa się na terenie województwa lubelskiego. W jakich miastach?

- w Kraśniku, Świdniku, Lublinie pod ratuszem i pod starostwem, w Chełmie, Zamościu, Krasnymstawie, Biłgoraju. Są pracownicy DPS z Krasnegostawu, Bończy, Ruskich Piasków, Matczyna, Popkowiec, Kani, z Lublina DPS Matki Teresy z Kalkuty, DPS Betania, Ostrowa Lubelskiego, Kocka. To DPS-y stowarzyszone z Solidarnością i dlatego te powiaty odwiedzamy.

małe, szczególnie w kontekście inflacji. Rozumiem, że to nie rekompensuje tego w całości, ale kolejne podwyżki to już kwestia przyszłego roku - powiedziała w piątek Ewa Zybała i dodała, że podwyżki będą jeszcze w tym roku.

Część pieniędzy na podwyżki ma pochodzić z budżetu powia-

tu, część z budżetów poszczególnych jednostek.

- Nie trzeba na razie ograniczać wydatków na inne cele. Po prostu te pieniądze są w budżetach - zapewnia starosta.

*Marcin Kusyk,
Dominik Smagała*

W piątek w Lubelskim Węglu spotkanie związków z zarządem w sprawie postulatów płacowych

Jest nowy-stary zarząd Bogdanki, są nowe postulaty płacowe ze strony związków

Zarząd Bogdanki znowu jest pięcioosobowy. W ub. tygodniu na stanowisko zastępcy prezesa ds. pracowniczych i społecznych wrócił Adam Partyka, wieloletni pracownik Bogdanki i działacz zakładowej Solidarności. Przed szefostwem kopalni negocjacje ze związkami zawodowymi m.in. w sprawie postulatów płacowych.

Rada Nadzorcza Bogdanki 20 czerwca wyłoniła nowy-stary zarząd na kolejną kadencję. Z tą różnicą, że czteroosobowy. Do ub. tygodnia funkcjonował „uszczuplony” o jednego wiceprezesa, który właśnie do grona szefów kopalni powrócił.

Ile kosztują kopalnię prezesi

Przypomnijmy, że prezesem LWB ponownie wybrany został Artur Wasil. Do zarządu - również ponownie - weszli Artur Wasilewski, Dariusz Dumkiewicz i Kasjan Wyligała. Po ogłoszonym 29 czerwca przez Radę Nadzorczą postępowaniu kwalifikacyjnym, w ub. tygodniu także Adam Partyka.

Artur Wasilewski pełni funkcję zastępcy prezesa ds. ekonomiczno-finasowych, Dariusz Dumkiewicz odpowiada za handel i inwestycje, Kasjan Wyligała za strategię i rozwój LWB, Adam Partyka za sprawy pracownicze i społeczne.

Jak podaje kopalnia w sprawozdaniu z działalności zarządu w roku 2021 prezes Artur Wasil otrzymał 936 tys. zł pensji. Artur Wasilewski zarobił 810 tys. zł, Adam Partyka i Dariusz Dumkiewicz po 756 tys. zł. Cztery wice, zastępcy

prezesa ds. operacyjnych, Kasjan Wyligała, dołączył do zarządu w marcu br., stąd brak informacji o jego zarobkach w cytowanym raporcie.

Zarządowi wypłacone zostały w roku ub. premie roczne za rok 2020. Artur Wasil otrzymał 312 tys. zł, Adam Partyka - 252 tys. zł, Artur Wasilewski - 270 tys. zł, Dariusz Dumkiewicz - 252 tys. zł.

W roku 2021 wynagrodzenie brutto - wypłacone przez spółkę byłym i obecnym członkom zarządu - wyniosło łącznie 3 mln 258 tys. zł i wzrosło rok do roku o 3,8 procent. W roku 2020 wyniosło 3 mln 138 tys. zł.

Inflacja zjada zarobki górników

Jak poinformowały w ub. tygodniu cztery działające w LWB związki zawodowe, odbyło się spotkanie z przedsta-

W ub. roku średnia płaca w Grupie Kapitałowej LW Bogdanka to było 8,9 tys. zł. Najwięcej, bo 9 570 zł w LW Bogdanka SA, najmniej, 4 945 zł w RG Bogdanka

wicielami zarządu. Rozmowy dotyczyły procedowanych od kilku miesięcy zmian w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy.

- W środę nasze ostateczne stanowisko zostanie przedstawione zarządowi, strony ustaliły ostateczny termin do pracowania szczegółów protokołów dodatkowych na koniec przyszłego tygodnia. Wniezione przez nas pismo będzie omawiane na najbliższym posiedzeniu zarządu. W piątek odbędzie się spotkanie, na którym powinniśmy poznać stanowisko zarządu spółki odnośnie naszych postulatów płacowych - referuje na swoim facebooku Związek Zawodowy Górników w Bogdancie.

Związkowcy dodają, że na

spotkaniu poruszono także problem sposobu premiowania metodą punktową za czerwiec: „Mamy zapewnienie, że wszelkie niejasności będą wyjaśniane przez pracodawcę w dostępnych w spółce źródłach komunikacji”.

Co do zarobków załogi, związkowcy domagają się analizy porozumienia płacowego ze stycznia br. w związku ze znacznym wzrostem inflacji w stosunku do złożonych przyjętych w momencie zawierania porozumienia. Postulują zwiększenie wskaźnika wynagrodzenia za pierwsze półrocze o różnicę wielkości współczynnika inflacji.

Jolanta Chwałczyk

NEKROLOGI

Ryszard Popiołek
79 lat, zm. 2 lipca

Robert Artur Robak

48 lat
zm. 24 czerwca

Urszula Orzeszko
69 lat, zm. 7 lipca

Lucjan Kaczor
77 lat, zm. 8 lipca



Kradzionymi przedmiotami udekorował swoją posesję

POWIAT PUŁAWSKI: Zarzuty kradzieży z włamaniem usłyszał 41-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn. Mężczyzna ukradł m.in. kwiaty i krzewy sprzed miejscowej apteki, czy oświetlenie z publicznej toalety.

Najpierw mundurowi dostali zgłoszenie o włamaniu do toalety w Żyrzynie. Ktoś zniszczył spłuczkę, szafkę i ławkę ogrodową, a także wymontował 20 punktów oświetleniowych. Straty oszacowano na 3 tys. zł.

Kilka dni później na komisariat zgłosiła się właścicielka apteki w Żyrzynie. Okazało się, że spod apteki ktoś ukradł kwiaty i krzewy. Zniknęły surfinie, dereń, czarny bez, ostrokrzew.

Funkcjonariusze ustalili, że za kradzieżami może stać mieszkaniec gminy Żyrzyn. Pojechali do niego na przeszkanie.

- Na posesji 41-lotka funkcjonariusze znaleźli nie tylko



Mieszkaniec gminy Żyrzyn skradzioną blachę wykorzystał do wykonania podbitki na swojej posesji

przedmioty z dwóch pierwszych zdarzeń. Okazało się, że łupem mężczyzny padło więcej przedmiotów, głównie na szkodę Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Skradzionymi przedmiotami i roślinami udekorował swoją posesję. Zamontował oświetlenie, ustawił ławki, zasadził krzewy i kwiaty oraz zrobił ogrodzenie i podbitkę z blachy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, a wszystkie skradzione przez niego zabezpieczone.

- 41-latek usłyszał zarzuty dotyczące kradzieży z włamaniem do budynku toalety, kradzieży 20 punktów oświetleniowych, dwóch ławek ogrodowych, kilkudziesięciu metrów blachy oraz wspomnianych kwiatów i krzewów, a także zniszczenia wyposażenia toalety - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Marta Pietroni

Ukradli rowery. Zostali zatrzymani niemal od razu po kradzieży

Lublin: Za kradzież rowerów wartych łącznie 6 tys. zł odpowie dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich jest nieletni.

W czwartek (7 lipca) policja dostała zgłoszenie o kradzieży dwóch rowerów o łącznej wartości 6 tys. zł. Pokrzywdzona zauważyła młodych mężczyzn uciekających z jednośladami.

- Na miejsce od razu wysłano operacyjnych z 2. komisariatu. Funkcjonariusze przystąpili do sprawdzania pobliskiego terenu.

Zauważyli sprawców na jednej z ulic, jak prowadzili skradzione jednoślady. Młodzi mężczyźni zostali zatrzymani, a rowery wróciły do właścicieli - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcami kradzieży okazali się 19-latek i 15-latek. Starszy trafił do policyjnej celi. Z kolei młodszy został przesłuchany i przekazany opiekunom. Jego sprawa trafi do sądu rodzinnego. Natomiast 19-latek usłyszy zarzuty kradzieży i może mu grozić do 5 lat więzienia.

Joanna Niecko

Włamał się i ukradł drogie telefony



Włamał się i ukradł drogie telefony

Pod koniec czerwca w punkcie usługowym przy alei Kraśnickiej w Lublinie złodziej nocą wybił szybę w witrynie i ukradł drogie telefony komórkowe. Straty - ponad 25 tys. zł.

Sprawą zajęli się od razu policjanci z 4. komisariatu. W czynności zaangażował się również

pokrzywdzony, który szybko zlokalizował niektóre urządzenia w Warszawie.

- Dwa telefony zostały zabezpieczone przez policjantów. Sprawca, gdy dowiedział się, że jest poszukiwany, sam zgłosił się na 4. Komisariat Policji w Lublinie. 37-latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem.

Joanna Niecko

Samochód w Wiśle

Osobowy Renault Scenic stoczył się do Wisły. Wszystko przez to, że kierowca zapomniał zaciągnąć hamulec ręczny.

O prawdziwym pechu może mówić mieszkaniec gminy Puławy, którego samochód zjechał do Wisły. Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę (3 lipca) około południa w Janowcu.

55-latek zaparkował auto na bocznej drodze na brzegu rzeki, w pobliżu promu. Wysiadł z pojazdu, by porozmawiać ze znajomymi. W pewnym momencie samochód stoczył się do Wisły. Na miejscu interweniowała straż pożarna. To strażacy pomogli w wyciągnięciu renault z wody.



W wyciągnięciu samochodu z wody pomogli strażacy

Jak wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, kierowca nie został

ukarany mandatem, bo nie stał na drodze publicznej.

Marta Pietroni

Puławy: Fałszywy wnuczek znów w akcji

W środowe popołudnie (6 lipca) do mieszkanki Puław zadzwonił mężczyzna, który podawał się z jej wnuka. Twierdził, że spowodował wy-

padek i potrzebuje 60 tys. zł. Na szczęście kobiecie zapaliła się „czerwona lampka”. Rozłączyła się i skontaktowała się z prawdziwym wnukiem.

Ten wszystkiemu zaprzeczył. Puławianka o zajściu poinformowała dyżurnego puławskiej komendy.

Marta Pietroni

Wpadł z narkotykami

Za posiadanie substancji psychotropowych będzie odpowiadał 40-letni mieszkaniec Nałęczowa. Mężczyzna spadł z narkotykami podczas kontroli drogowej.

Do zatrzymania doszło w ubiegłym tygodniu. Funkcjonariusze Posterunku Policji w Nałęczowie podejrzewali, że kierowca audi może być pod wpływem alkoholu lub substancji odurzających. Postanowili działać i zatrzymali auto do kontroli. Ich podejrzenia potwierdziło zachowanie kierującego, który na widok radiowozu, usilnie próbował schować coś w podłokietniku. - Po przeszukaniu pojazdu okazało się, że jest to amfetamina. Kierowca został zatrzymany. Został mu przedstawiony zarzut posiadania substancji psychotropowej, za co zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Policja sprawdzała samochody pod kątem spalin. Posypały się mandaty (Lublin)



Takim sprzętem policja sprawdzała samochody pod kątem spalin. Posypały się mandaty

Policjanci prowadzą cykliczne kontrole emisji spalin przez samochody jeżdżące po lubelskich ulicach. Takie działania prowadzili we wtorek (5 lipca).

- W trakcie kontroli sprawdzonych zostało 9 pojazdów. Jak się okazało, aż w 5 przypadkach przekroczone zostały limity dopuszczalnej emisji spalin. Rekordzistą był kierowca busa marki

Mercedes. W jego przypadku urządzenie pomiarowe wskazało blisko 8-krotne przekroczenie dopuszczalnych norm - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowcy, u których wykryto naruszenia, stracili dowody rejestracyjne i dostali mandaty karne.

Joanna Niecko

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Powiat opolski: Prawie 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 44-letni kierowca opla. Mieszkaniec gminy Wilków został zatrzymany dzięki reakcji osób, które zainteresowały się stylem jego jazdy i powiadomiły policję.

W niedzielę, 10 lipca, ok. godz. 20 policjanci z Opola Lubelskiego otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy jadącym w stronę Kamienia. Obserwatorzy jego po-

czyniań na drodze podjęli próbę zatrzymania mężczyzny.

Dzięki obywatelskiej postawie świadków zdarzenia 44-latek z gminy Wilków udało się powstrzymać przed dalszą jazdą na podwójnym gazie. Okazało się, że kierowca opla miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Ze swojego wybryku będzie tłumaczył się przed sądem.

Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat dwóch, wysoka grzywna, a także zakaz prowadzenia pojazdów na okres od trzech do 15 lat.

AG

To była akcja! Strażacy uratowali siedem piskląt



Radzyńscy strażacy wydobyli ze studzienki kanalizacyjnej siedem kaczych piskląt

„W studzience burzowej na ul. Jana Pawła II znajdują się pisklęta. Wokół krąży zrozpaczona kaczka”.

Takie zawiadomienie z numeru 112 przyszło 6 lipca do radzyńskiej komendy Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy ruszyli na pomoc, wydobyli pisklęta i pomogli kaczce rodzinie w komplecie wrócić nad rzekę.



Uratowana kaczka rodzinka została odprowadzona nad rzekę

mm

Krwawa jatka na Bulwarach. W ruch poszły pięści i nóż

Radzyń Podlaski: Jedna osoba nadal przebywa w szpitalu, a drugiej grozi areszt - to finał nocnej bójki z użyciem noża na radzyńskich Bulwarach w centrum miasta.

W sobotę po drugiej w nocy radzyńska policja została zaalarmowana przez postronnego świadka, że na terenie otwartym, pomiędzy blokami na osiedlu Bulwary, rozpętała się bójka pomiędzy grupą pięciu młodych mężczyzn. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu.

W wyniku krwawej bijatyki dwóch mężczyzn od razu trafiło na szpitalny oddział ratunkowy.

Bójka z „użyciem niebezpiecznego narzędzia”

Jak poinformowała w sobotę rano policja, uczestnicy bójki to mężczyźni w wieku od 19 do 32 lat, wszyscy są mieszkańcami Radzyna. Trzech trafiło do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu czekało ich przesłuchanie.

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z przerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia. Dziś wiemy, że w ruch poszły nie tylko pięści, ale też nóż.

– Zatrzymane trzy osoby usłyszały zarzuty udziału w bój-



Krwawe ślady po nocnej awanturze. Jeden ze zranionych mężczyzn nadal przebywa w szpitalu

ce z udziałem niebezpiecznego przedmiotu, w tym przypadku był to nóż – potwierdza Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim. – Bójka ma to do siebie, że strony wzajemnie się atakują, nie ma „klasycznych pokrzywdzonych”, choć w sensie medycznym poszkodowane zostały dwie osoby, które mają obrażenia spowodowane nożem. Trafiły do szpitala, ze wstępnych informacji wynika, że obrażenia nie zagrażają ich życiu – mówi prokurator.

Dodaje, że śledczy złożyli wniosek o tymczasowe aresztowanie jednej osoby (w chwili oddawania do druku tego wydania

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z przerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia.

„Wspólnoty” nie został jeszcze rozpatrzone), a wobec dwóch zastosowano dozór policji.

Jeden w szpitalu, drugi za kratkami

W poniedziałek, 11 lipca, udało się nam jeszcze ustalić, że jeden z dwóch mężczyzn, którzy trafili do szpitala (w wieku 23 i 24 lata) wyszedł już do domu,

a drugi nadal jest hospitalizowany.

– Jeden z całej grupy pozostaje w policyjnym areszcie, policja nadal prowadzi postępowanie wyjaśniające. Na tym etapie nic więcej nie mogę powiedzieć, jesteśmy w trakcie ustalania przebiegu bójki, jeszcze nie wydaliśmy oficjalnego komunikatu – wyjaśnia Piotr Woszczak z radzyńskiej komendy policji.

MM, GR

Kontrolowali łukowskie i bialskie agencje towarzyskie

Gangsterzy panowali nad Mazowszem i Podlasiem, czerpali zyski z pracy prostytutek

Sądy rozliczają siedlecki gang, który zasłynął m.in. z kontrolowania agencji towarzyskich m.in. w Siedlcach, Łukowie i Białej Podlaskiej. Pierwszy wyrok zapadł już w czerwcu w siedleckim Sądzie Okręgowym, ale osądzone są jeszcze inne sprawy tej grupy.

Prokuratura Krajowa poinformowała, że pięciu członków zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym zostało skazanych na kary bezwzględnego pozbawienia wolności za produkcję dopalaczy oraz handel dopalaczami i narkotykami i posiadanie tych substancji.

Sąd uznał oskarżonych za winnych wszystkich przestępstw,

o popełnienie których oskarżył ich prokurator Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej.

„Batman” dostał 12 lat

Dział Prasowy Prokuratury Krajowej wyjaśnił, iż Marcin P. ps. „Batman” został skazany na karę łączną 12 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 32,5 tys. zł. Zarzucano mu najgroźniejsze przestępstwa - oprócz narkotykowych, także handel bronią, pobicie oraz zniszczenie mienia.

Jego współtowarzysze za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym oraz produkcję i handel dopalaczami i narkotykami mieli niższe wyroki. Andrzej M. ps. „Anek” został skazany na 8 lat więzienia

oraz grzywnę 22,5 tys. zł, Damian P. ps. „Biały” zaś na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 10 tys. zł grzywny.

Marek L. ma trafić za kratki na 5 lat oraz zapłacić 22,5 tys. zł grzywny, zaś oskarżony Mariusz P. został skazany na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 20 tys. zł grzywny. Wyroki nie są prawomocne.

Szefowie gangu na ławie oskarżonych

Ponadto Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko łącznie 16 osobom z tego gangu. Przed sądem stanęli: szef grupy siedleckiej Mirosław G. ps. „Grochal”, drugi z kierujących tą grupą Artur Ch. ps. „Gruby” vel ps. „Bazył” oraz Paweł P. ps. „Pako” i Michał B. ps. „Kogut”.

Prokurator zarzucił oskarżonym popełnienie łącznie 164 przestępstw, w tym Mirosławowi G. ps. „Grochal” oraz Arturowi Ch. ps. „Gruby” założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób, posiadanie broni palnej bez zezwolenia, a także wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Oskarżeni odpowiadają również za dokonanie i zlecenie szeregu pobic, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz za zniszczenie mienia, w tym spalanie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

„Lolek” kontrolował 100 prostytutek

Z ustaleń śledczych wynika, iż oskarżony Karol R. ps. „Lolek”

odpowiedzialny był głównie za prowadzenie sieci agencji towarzyskich. W ten „biznes” Karol R. zaangażował swojego ojca Dariusza R. oraz żonę Sylwię R.

W celu ukrycia przestępczego procederu założyli oni firmę, która oficjalnie miała zajmować się wynajmem nieruchomości na doby. W rzeczywistości w wynajmowanym domu jednorodzinnym oraz szeregu mieszkań położonych na terenie Siedlec i innych miejscowości działały agencje towarzyskie, w których pracowała setka prostytutek.

Kobiety musiały płacić 250 zł za dobę za możliwość pracy w kawalerce lub 150 zł za dobę za możliwość pracy w mieszkaniu lub domu wspólnie z innymi prostytutkami, bez względu na to, ile klientów przyjęły danego dnia.

Tygodnik „Angora” dotarł do informacji, że gangsterzy przejęli

kontrolę też nad agencjami w m. in. Hajnówce, Łukowie i następnie w Białej Podlaskiej.

W śledztwie ustalono, że przez 2 lata prowadzenia agencji towarzyskich oskarżeni osiągnęli z tego tytułu dochody w wysokości nawet prawie 1,3 mln zł. Oskarżonemu „Lolkowi” zarzucono także posiadanie bez zezwolenia broni palnej - pistoletu Scorpion oraz narkotyków. O posiadanie narkotyków oskarżono także jego ojca – oskarżonego Dariusza R.

To Centralne Biuro Śledcze ustaliło powiązania gangsterów, ich dochody i barwną oraz okrutną historię. Nadal prowadzi z nim postępowanie w tej gigantycznej sprawie Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji PK.

(Pim)

REG

Oni niosą pomoc. Tym większy wstyd dla tych, co próbują im przeszkadzać

Wandale i złodzieje uwzięli się na remizę OSP. Strażacy muszą pilnować obiektu

POWIAT OPOLSKI: Były już śmieci na terenie należącym do strażaków-ochotników z Łaziska, zostawione butelki, przesiadywanie tam nocą. Miarka się przebrała po próbie włamania i zniszczeniu elewacji.

Próba włamania i zniszczenia

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca miała miejsce próba włamania do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaziskach. Uszkodzone zostały drzwi garażowe. Strażacy o sprawie poinformowali policję.

Ale na tym nie koniec. Kilka dni później, 6 lipca okazało się, że ktoś postanowił swoje ukryte talenty artystyczne pokazać na elewacji i zbiorniku z wodą stojącym koło jednostki.

Strażacy, choć rozgoryczeni i rozczarowani, sprawę próbowali obrócić w żart, pisząc na swoim profilu facebookowym: „Namalowanie jaskrawą farbą: CH**A na zbiorniku wody traktujemy jako przejaw twórczości ludowej, mającej na celu ożywienie nudnego, oliwkowo-zielonego koloru czymś bardziej kolorowym”.

Ale zniszczonej elewacji budynku płazem już nie puszcza. Stanowczo uznali to za akt wandalizmu.

Śmiecenie jeszcze znosili

Do czasu tych dwóch zdarzeń strażacy z OSP w Łaziskach nie mieli nic przeciwko temu, żeby młodzież z okolicy wieczorami przesiadywała na terenie przy remizie. Są tam ławeczki, weranda - idealne miejsce do spędzania letnich wieczorów. Był wcześniej problem ze śmieciami, jakie strażacy zastawali po nocnych posiedzeniach młodzieży.

Jednak po ostatnich zdarzeniach wprowadzili zakaz przebywania na terenie OSP po godzinie 20.

- Tu stoją trzy śmietniki. Wystarczyło to wyrzucić, to nie jest straszny wysiłek - mówi Paweł



Strażacy z OSP w Łaziskach są znani z tego, że pomagają innym. Kомуś to najwyraźniej przeszkadza



Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska - Nikt nikogo za rękę nie złapał, ale mamy pewne podejrzenia co do tego, kto dokonał tych wszystkich zniszczeń na naszym terenie i w innych miejscach Łazisk.

W Braciejowicach został przedziurawiony zbiornik z wodą stojący koło remizy

Strawa, prezes OSP. - Kiedyś znaleźliśmy rozartą pizzę... Umówiliśmy się ze strażakami i co jakiś czas któryś będzie wpadał i sprawdzał co się tu dzieje - dodaje.

Właścicielem i budynku, i gruntu wokół niego jest OSP, więc strażacy mają prawo do wprowadzenia swoich zasad. Choć zdają sobie sprawę, że i kulturalni ludzie korzystali z ich terenu, ale - jak napisali na facebooku: „nie jesteśmy w stanie odróżnić plew od ziaren”.

Strażacy będą sprawdzać wieczorami okolice remizy, a w przyszłości planują montaż kamer monitoringu. Na tę chwilę zamontowali fotopułapki z nadzieją na zarejestrowanie wandalii.

Okazało się, że nie tylko budynek OSP w Łaziskach ucierpiał. W środę, 6 lipca strażacy z OSP w Braciejowicach poinformowali, że zbiornik z wodą

stojący koło ich remizy został przedziurawiony. Tam jednak sprawcę zarejestrowały kamery monitoringu, ale druhowie dali mu szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nich.

Problemy kadrowe

Po tych wydarzeniach strażacy bez optymizmu patrzą w przyszłość. Niedawno prowadzili rekrutację chętnych do wstąpienia w ich szeregi.

- Takie działanie w czasie, kiedy jednostki OSP borykają się z problemami „kadrowymi” nie napawa optymizmem. Jest to przykład, że są ludzie, których nie interesuje bezinteresowna pomoc, za to bawi niszczenie mienia, na które inni ciężko pracują - mówią z żalem strażacy. -



Uszkodzona brama garażowa



Ktoś pomazał zbiornik z wodą przy remizie



Zniszczona elewacja budynku remizy OSP w Łaziskach

Ciekawi jesteśmy reakcji sprawców tych haniebnych zdarzeń w sytuacji zagrożenia mienia, zdrowia lub życia ich lub ich bliskich, gdybyśmy powiedzieli „sorry, ale tych państwa nie obsługujemy” - dodają.

Strażacy mają podejrzenia

Ochotnicy z Łaziska na własną rękę przeprowadzili śledztwo w sprawie wandalii. Społeczność nie jest duża, ludzie się znają.

- Prowadziliśmy wywiad, śledztwo i znamy „tożsamość i płeć sprawców/sprawczyń”. Dajemy im szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nas, do środy godz. 20. Jeśli się nie zgłoszą, powiadamy policję-mamy świadków - mówi Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska.

AG

Na „podwójnym gazie” zderzył się z volkswagenem



Kierowca skutera zjechał na przeciwny pas ruchu wprost pod koła dostawczego volkswagena. Okazało się, że miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie

Kompletnie pijany motorowzysta wjechał wprost pod nadjeżdżającego z naprzeciwka dostawczaka.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek w Starym Pożogu w gminie Końskowola (powiat puławski). 61-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, nie trzymając toru jazdy, jechał motorowerem od strony Końskowoli. W pewnym momencie zjechał na przeciw-

legły pas ruchu wprost pod nadjeżdżającego volkswagena - 61-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Z obrażeniami został przewożony do szpitala w Puławach. Drugi z kierowców, 32-latek z gminy Puławy był trzeźwy, nic mu się nie stało - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pijany Puławianin chciał dać policjantom na piwo

W ten sposób nietrzeźwy 55-latek chciał uniknąć umieszczenia go w policyjnej izbie wytrzeźwień. Teraz będzie odpowiadał za próbę wręczenia łapówki.

Do zdarzenia doszło w miniony weekend w Bytomiu w województwie śląskim. Policjanci patrolujący ulice jednej z dzielnic miasta zauważyli zataczającego się mężczyznę. Był sam. Postanowili interwieniować. Mieli trudności, aby porozumieć się z nim. Pytany nie wiedział, w jaki sposób znalazł się na Śląsku. Ustalili, że mają do czynienia z 55-letnim mieszkańcem Puław. Z racji tego, że nie było z nim nikogo, kto mógłby się ni zaopiekować, zaprowadzili do radiowozu i zawieźli do

miejscowej izby wytrzeźwień. - W radiowozie, tuż przed izbą wytrzeźwień, 55-latek wyciągnął 20 złotych, mówiąc do policjantów, że „daje im na piwo” i żeby go puścili - informuje śląska policja.

Ale mundurowi nie dali się przekupić. Zabezpieczyli pieniądze, przebadali go alkomatem, który wykazał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Puławian zamiast do izby wytrzeźwień, trafił do aresztu. Tam usłyszał zarzuty. Za próbę wręczenia łapówki grozi mu do 2 lat więzienia.

Marta Pietroni

Puste konto zamiast zapłaty za sprzedany przedmiot

Tak transakcje w internecie zakończyły się dla mieszkanki powiatu puławskiego. Z konta jednej z nich oszuści wyprowadzili 24 tys. zł. O tym, jak bardzo trzeba być ostrożnym przy sprzedaży lub kupnie czegoś przez

internet, przekonały się ostatnio mieszkanki Puławy, gminy Puławy oraz gminy Żyrzyn. Kobiety wystawiły w sieci ubrania oraz buty. - Po otrzymaniu wiadomości, że towar został sprzedany, miały zatwierdzić transakcję,

klikając przycisk „zrealizuj płatność”. Pokazywał się wówczas komunikat, aby podać numer karty kredytowej. Po przekazaniu danych do swojej karty lub konta okazało się, że z kont zniknęły zgromadzone na nich środki i in-

formuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mieszkanki powiatu puławskiego straciły 500 zł, 3 tys. zł oraz aż 24 tys. zł.

Marta Pietroni

Po pół wieku zakończy się budowa szpitala przy al. Kraśnickiej

Lublin: Szpital przy al. Kraśnickiej zostanie powiększony o nowy budynek z blokiem operacyjnym.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie odpowiedzialny będzie za realizację projektu wartego blisko 76 mln zł. Zakłada on rozbudowę placówki, w tym utworzenie nowego systemu zabiegowo-anestezjologicznego oraz zakup wyposażenia. Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala.

Powstanie odrębny budynek skomunikowany z pozostałą częścią placówki.

- Tą inwestycją zakończymy budowę szpitala przy al. Kraśnickiej. Nigdy nie było tutaj 5 sal operacyjnych w jednym miejscu, sali hybrydowej i kilkunastu łóżek pomocy anestezjologicznej. W efekcie będzie to nowoczesne i kompletne centrum lecznicze



Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala

- mówił marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

5 sal operacyjnych powstanie w nowym obiekcie

W nowym pięciokondygnacyjnym obiekcie (w tym 2 piętra podziemne) znajdzie się: blok operacyjny, w skład którego wejdzie 5 sal operacyjnych z pomieszczeniami funkcyjnymi oraz jedna sala hybrydowa z możliwością montażu robota chirurgicznego

i urządzeń do neuronawigacji oraz tomografii śródoperacyjnej; oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Zaprojektowane są 2 izolatki, gabinet diagnostyczno-zabiegowy oraz pomieszczenia dla personelu, jak również pomieszczenia funkcyjne i magazynowe; apteka szpitalna; Centralna Sterylizatornia z bezpośrednią komunikacją pionową z nowym blokiem operacyjnym.

- Cieszę się, że po ponad 46 latach oczekiwania powstanie tak ważny i potrzebny budynek, który

będzie odpowiedzią na zmieniające się, szczególnie w dobie pandemii, potrzeby pacjentów - podkreślał dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, Piotr Matej.

Pacjentom zostaną udostępnione nowe stanowiska respiratorowe. Nowa inwestycja pomoże w leczeniu pacjentów po przebytych COVID-19, którzy do tej pory odczuwają jego skutki. Obiekt ma być gotowy w IV kwartale 2023 rok.

Joanna Niećko

Zostawiła małe dziecko w aucie i poszła na zakupy

Malucha zauważył jeden z przechodniów. Dziecko było zamknięte w samochodzie stojącym na parkingu pod lubelską galerią. Auto miało być zaparkowane na słońcu, a siedzący w samochodzie chłopiec miał rumieńce na twarzy.

- Na miejsce od razu skierowano karetkę pogotowia oraz patrol policji. Na parkingu niedługo później pojawiła się ciotka chłopca, która otworzyła drzwi do pojazdu, a następnie przyszła 35-letnia matka. Jak się okazało, kobiety razem przyjechały na zakupy i chłopiec przez blisko godzinę siedział za-

mnęty w samochodzie. 35-latka w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie widziała nic złego w pozostawieniu dziecka w aucie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

2-latek trafił do szpitala. Dziecku nic poważnego się nie stało i po badaniu lekarskim zostało wypisane do domu. Funkcjonariusze obecnie przesłuchują świadków. Wstępne czynności prowadzone są w kierunku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Jerzy Szubiela

Pożar samochodu w Ostrówku Kolonii



Samochód w Ostrówku Kolonii, w powiecie lubartowskim zapalił się 8 lipca. Do pożaru doszło kilka minut przed godziną 14. Strażacy z OSP Ostrówek i PSP w Lubartowie gasili ogień wodą i środkiem pianotwórczym.

Marcin Kusyk

Okradły sklep. Zauważył je policjant na wolnym



Złodziejki zapakowały już łup do bagażnika

We wtorek (5 lipca) trzy kobiety wyszły ze sklepu, nie płacąc za zakupy. Zauważył to policjant niebędący akurat na służbie.

- Jak się okazało, sprawczynie chodząc między półkami, zaczęły pakować towary do toreb. Następnie przeszły obok kas nie dokonując płatności za zakupy. Kobiety od razu podeszły do samochodu, gdzie wypakowywały swoje łupy do bagażnika. Wtedy

podszedł do nich nieumundurowany policjant, który zauważył kradzież. Na miejsce szybko został wezwany patrol. Złodziejkami okazały się trzy kobiety w wieku 63, 52 i 47 lat. Po czynnościach świeczki zapachowe, lampki oraz inne produkty wróciły na półki - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

Pod barem znaleziono pieniądze

W poniedziałek (4 lipca) znaleziono pieniądze przy jednym z barów w Lubartowie.

- Leżały w reklamówce pod ławką. Uczciwy znalazca przyniósł je do lubartowskiej komendy - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci poszukują właściciela pieniędzy. Osoba, która zgubiła gotówkę, proszona jest o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Joanna Niećko



CO, GDZIE, KIEDY?

„Tour de Lubelskie”

16, 17, 23, 24 lipca

To cykl rajdów rowerowych. Szczegóły: promocja.lubelskie.pl

Lublin Jazz Festiwal

11-17 lipca 2022

Jazz na najwyższym światowym poziomie. Zobaczymy m.in. wyjątkowy kwartet Stanisława Sojki. Szczegóły: lublinjazz.pl

XII Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

14-28 lipca

Lublin i Lubelszczyzna były ulubionymi miejscami akcji opowiadań laureata literackiej Nagrody Nobla - Izaaka Baszewisa Singera. Dzięki jego opowiadaniom znane są w całym świecie nazwy takich miast jak Tyszowce, Szczepleszyn, Józefów, Biłgoraj czy Lublin.

Wakacyjna linia turystyczna zabytkowymi pojazdami komunikacji miejskiej

17, 24, 31 lipca

W tym roku trasa będzie obsługiwana przez autobus Gutek i trolejbus Skoda. Szczegóły: ztm.lublin.eu

Niezwykły spacer przez wieki

15, 22, 29 lipca

Trasa spaceru poprowadzi od Wieży Trynitarzkiej poprzez urokliwe uliczki lubelskiego Starego Miasta, aż do kościoła pw. św. Wojciecha, gdzie uczestnicy będą mogli podziwiać ołtarze przeniesione tam z Kaplicy Świętej Trójcy. W programie wydarzenia przewidziana jest także degustacja lubelskich specjałów.

Spacer trasą „Poematu o mieście Lublinie” Józefa Czechowicza

13 lipca

Niczym Józef Czechowicz, w pierwszą lipcową pełnię wyruszymy na spacer lubelskimi uliczkami. Może w fasadach kamienic, w szumie wiatru czy muzyce ulicznych grajków uda nam się odnaleźć ślady samego poety?

Tajemnice i legendy Starego Miasta

lipiec

Lubelski oddział PTTK zaprasza na zwiedzanie miasta z przewodnikiem.

Uroczy Lublin - wystawa fotografii

Do 31 sierpnia

W galerii Okna Miejskiej Biblio-

teki Publicznej będzie można obejrzeć prace członków facebookowej grupy „Uroczy Lublin”. Lublin24.pl poleca

Tamara Łempicka - kobieta w podróży

lipiec

Obrazy Tamary Łempickiej, jednej z największych artystek XX wieku, nazywanej baronową z pędzlem, można ciągle oglądać w Muzeum Narodowym w Lublinie. Obrazy prezentowane na wystawie pochodzą z polskich publicznych i prywatnych kolekcji oraz muzeów znajdujących się m.in. we Francji.

Carnaval Sztukmistrzów

28 – 31 lipca

Carnaval Sztukmistrzów to czas wielkich widowisk z pogranicza teatru i nowego cyrku, którego sceną jest przestrzeń miasta. W różnych miejscach Lublina będzie można spotkać ulicznych performerów, muzyków, żonglerów, ekwilibrystów, kuglarzy...

Więcej informacji na sztukmistrz.eu

Irena Jarosińska – Portrety

lipiec

Plenerowa wystawa w Zaułku Hartwigów zapozna spacerowiczów z twórczością Ireny Jarosińskiej. Wśród fotografowanych przez nią postaci można będzie zobaczyć m.in. Sławomira Mrożka czy Mirona Białoszewskiego.

Andrzej Pągowski - Wajda na nowo

lipiec

Centrum Spotkania Kultur po raz kolejny udostępnia kolekcję plakatów do wszystkich filmów reżysera Andrzeja Wajdy. Na potrzeby wystawy utworzono nowe plakaty, których autorem jest Andrzej Pągowski, grafik, malarz i społecznik.

Lublin24.pl poleca

Wypad za miasto na Kazimiernikejszyn

13 - 17 lipca

Kazimiernikejszyn, czyli muzyka, odpoczynek, rekreacja, radość i piękno Kazimierza Dolnego. Koncerty odbywają się w Kamieniołomach. Strefy i Przygody rozsiane są po całym mieście i okolicach. Bezpłatne poruszanie się ułatwi Wam festiwalowa Dobra Mapa oraz festiwalowa aplikacja mobilna.

Niebezpieczne zdarzenie na drodze



We wtorek, 5 lipca, w godzinach popołudniowych na drodze wojewódzkiej 747 w Kamieniu 60-letni kierowca volvo z gminy Bełżyce rozpoczął manewr wyprzedzania zbyt blisko wysepki, która rozdziela pasy jezdni. Mężczyzna zjechał więc na przeciwny pas, przez co doprowadził do zderzenia z samochodem ciężarowym marki MAN, za kierownicą którego siedział 64-letni mieszkaniec gminy Kazanów. Obaj kierujący byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało.

AG

REG

- Ci młodzi ludzie są wzorem dla innych z tego rocznika - zachwala podpułkownik Robert Hupka

Sami chcieli w kammasze



Przysięgę złożyło 22 ochotników i ochotniczek. To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej

„Za sprawę mojej ojczyzny w potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić” - to fragment przysięgi, którą w piątek złożyło 22 młodych żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej z 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej.

Premierowa przysięga

To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej. W piątek, 8 lipca, przysięgę w koshach przy ul. Herberta w Lublinie złożyły 22 osoby.

- W związku z wprowadzeniem ustawy o obronie ojczyzny pojawiła się nowa możliwość: dobrowolna zasadnicza służba wojskowa. Przychodzą sami ochotnicy, a ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych, w większości pasjonaci. Podstawową wiedzę nabyli w szkołach średnich, tu doskonaliliśmy to, czyli podstawowe umiejętności wyszkolenia bojowego - mówi zastępca komendanta ośrodka szkolenia



ppłk Robert Hupka, zastępca komendanta ośrodka szkolenia podstawowego klas mundurowych
- Ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych. W większości to pasjonaci



szezegowy Marciszewski
- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości



Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych
- Syn chce przedłużyć tradycję rodzinne. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie

podstawowego klas mundurowych, ppłk Robert Hupka.

Służba dla chętnych

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest skierowana dla chętnych, którzy nie pełnili jeszcze służby wojskowej, a chcieliby przejść szkolenie wojskowe i w przyszłości zasilić rezerwy lub wstąpić do armii zawodowej.

- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości. Gdy wybierałem szkołę średnią zdecydowałem się na klasę wojskową.

Uczyłem się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Siedlcach. Po maturze postanowiłem podjąć dobrowolną służbę, żeby już teraz zostać wojskowym. Służba była bardzo intensywna. Codziennie robiliśmy coś innego: praca na placach ćwiczeń, poligonie. Praktycznie cały czas zajęcia przygotowania fizycznego - mówi szeregowy Marciszewski. - Napaść Rosji na Ukrainę nie miała znaczenia przy mojej decyzji. Jesteśmy już po przysiędze. Jeżeli ojczyzna nas wezwie, jesteśmy gotowi do podjęcia wyzwania - deklaruje.



Angelika Cegiełka, szeregowka, absolwentka ZS w Radoryżu Smolanym w gm. Krzywdzie (pow. łukowski)

Czuję satysfakcję, że wytrzymałyśmy. Nie było lekko

W Skąd pomysł, by zgłosić się do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej?

- Moje rodzeństwo uczyło się w klasach mundurowych, zaciekało mnie to. Postanowiłam spróbować. Uczyłam się w klasie mundurowej o profilu wojskowym w Zespole Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym w powiecie łukowskim. To tam została we mnie zaszczerpiona pasja do wojska. Odnajduję się w tym.

W Jak wyglądało szkolenie?

- Czuję satysfakcję, że wytrzymałyśmy. Nie było lekko. Wszyscy mocno pracowali na to, by dotrzeć do tej przysięgi. Przez pierwsze dni szkolono nas z taktyki. Krótkie skoki, rzut granatem, maskowanie. Zajęcia z medykami. Następnie doskonalenie strzelania, część z nas pierwszy raz miała styczność z ostrą amunicją. Tak było w moim przypadku. Mieliliśmy jednak bardzo wyrozumiałych instruktorów, którzy naprawdę nam pomogli. Podeszłam do tego

spokojnie: wyrównałam oddech i... strzeliłam w dziesiątkę.

W Jakie cechy powinien mieć odpowiedni kandydat na żołnierza?

- Przede wszystkim powinien

być zdyscyplinowany. Powinien być też charyzmatyczny, pewny siebie i mieć umiejętność szybkiej asymilacji do środowiska. W wojsku sytuacja jest dynamiczna, są wyjazdy na obozy, poligony. Trzeba być na to przygotowanym w każdej chwili.

W Co dalej?

- Teraz chwila przerwy na regenerację, a później 11-miesięczne szkolenie. Swoją przyszłość wiąże z wojskiem.

W Nie masz obaw? Za naszą wschodnią granicą trwa wojna, od lat widmo konfliktu zbrojnego nie było tak realne, jak teraz...

- Oczywiście, że istnieje takie zagrożenie. Uważam jednak, że jeżeli ktoś zdecydował się na odbycie służby przygotowawczej i wejście „w ramiona” wojska, to nawet w obliczu zagrożenia, powinien stawić czoła temu wyzwaniu



Duma ojca. Syn kontynuuje rodzinne tradycje

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa składa się z dwóch etapów: 28-dniowego szkolenia podstawowego i trwającego do 11 miesięcy szkolenia specjalistycznego, połączonego z wykonywaniem obowiązków na stanowisku służbowym w jednostce wojskowej.

- Rozpiera mnie duma, cieszę się, że syn wstąpił do służby. Tym bardziej, że chce iść do szkoły oficerskiej. To dla niego początek, mógł w 19. Brygadzie Zmechanizowanej

zobaczyć, jak to wygląda. Podobnie się to, chce związać swoją przyszłość z wojskiem. Cieszę się, że akurat tu odbył służbę, bo jest to najnowocześniejsza dywizja w kraju - mówi Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych. - Syn chce przedłużyć tradycję rodzinne. Wie z opowieści, jak wygląda wojsko. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie.

Dla kogo dobrowolna zasadnicza służba wojskowa?

By przystąpić do dobrowolnej zasadniczej służby woj-

skowej należy mieć ukończone 18 lat i polskie obywatelstwo. Wymagane są też niekaralność za przestępstwo umyślne, nieposzlakowana opinia, wykształcenie podstawowe oraz zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia służby wojskowej. Wniosek o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej można złożyć przez internet na portalu rekrutacyjnym Wojska Polskiego.

Dominik Smagała

AW149 przylecą do polskiej armii. Składane w Świdniku

Polska armia otrzyma 32 śmigłowce AW149. Dostawca będzie włoska firma Leonardo, właściciel PZL Świdnik. Pierwsze maszyny trafią do armii z Włoch, kolejne być może będą finalnie składane w Świdniku

1 lipca 2022 r. wicepremier i szef resortu obrony narodowej zatwierdził umowę na dostawę wielozadaniowych śmigłowców typu AW149 dla Lotnictwa Wojsk Lądowych.



Maksymalna masa startowa: 8300 kg (możliwe zwiększenie do 8600 kg). Prędkość maksymalna śmigłowca: 313 km/h, przelotowa: 287 km/h. Maksymalny zasięg: 958 km, maksymalna długość lotu: 4 godz. i 55 minut. AW149 może zabrać na pokład 19 pasażerów. Załogę stanowią dwie osoby, ale podstawowe zadania mogą być realizowane przez jednego pilota

Związki Zawodowe z PZL Świdnik z wielką nadzieją przyjęły rządowy kontrakt

na rekordową kwotę 8,25 miliarda złotych. - Ponieważ kontrakt ma być realizowany

w latach 2023-2029, to zapewne pierwsze maszyny będą dostarczane z włoskiej fabryki. Mamy nadzieję, że kolejne maszyny będą już składane na linii montażowej w Świdniku - mówi Jan Siedlecki, szef Związku Zawodowego Metalowców w PZL Świdnik.

- Nie znamy szczegółów tego kontraktu, bo jest objęty klauzulą tajności MON. Po zdjęciu tej klauzuli rozpoczniemy z zarządem rozmowy na temat finalnej linii montażowej w Świdniku - dodaje

Andrzej Kuchta z NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy mają nadzieję, że linia finalnego montażu śmigłowców AW149, o ile powstanie, pozostanie na dłużej w Świdniku, aby w przyszłości realizować również zamówienia eksportowe, nie związane z kontraktem dla polskiej armii. - Liczymy także, że ruszy program modernizacji wojskowych Sokołów. Byłoby to zabezpieczeniem zatrudnienia na długie lata - dodaje Jan Siedlecki.

Kontrakt zatwierdzony przez MON przewiduje dostawę 32 śmigłowców AW149 wraz z pakietem logistycznym, zapasem części zamiennych i eksploatacyjnych oraz sprzętem na potrzeby obsługi naziemnej śmigłowców. Umowa z Leonardo przewiduje także kompleksowe szkolenie pilotów i personelu technicznego oraz dostawę zestawu zaawansowanych symulatorów i wyposażenia szkoleniowego.

Paweł Puzio

Uratujmy rączki Michasia!

Operacja już jesienią! Potrzeba 160 tys. zł



Mimo zdeformowanych rącek Michałek stara się chwycić przedmioty i radzi sobie, na ile może. - Michaś urodził się wyjątkowy - z wrodzoną wadą kończyn górnych, która nosi nazwę fokomelia. Od swoich pierwszych minut życia był dla nas prawdziwym wojownikiem - mówią rodzice chłopca



- Marzę o tym, aby mój synek w przyszłości mógł sprawnie funkcjonować. Był niezależny i poradził sobie w dorosłości. Proszę, wesprzycie Michasia w jego drodze do sprawności! - prosi mama chłopca. (fot. Katarzyna Domańska Fotografia)



Mimo zdeformowanych rącek Michałek stara się chwycić przedmioty i radzi sobie, na ile może

Wpłać wysyłając SMS

Numer **75365** Treść **0097444**

Koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)

WYŚLIJ SMS I POMÓŻ W OPERACJI MICHAŁKA - zbiórka zweryfikowana przez fundację Siepomaga, koszt SMS-a 6,15 zł brutto (w tym VAT)

JAK MOŻNA POMÓC MICHAŁKOWI?

1. Wpłaty na konto fundacji Siepomaga:

Dane odbiorcy

Fundacja Siepomaga

Numer rachunku:

17 2490 1028 3587 1000 0009 7444

Tytułem:

Darowizna Michaś Lisiewski 0097444

2. Pomoc w formie SMS-a

Numer 75365

Treść 0097444

3. Internetowo: Link do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/michas-lisiewski>

4. Informacje: fanpage Michała <https://www.facebook.com/Michas-Lisiewski-105477221480056/>

PODZIĘKOWANIA

Rodzice Michałką dziękują za dotychczasową pomoc i proszą o dalsze wsparcie.

- Dziękujemy za darowizny, wpłaty, udostępnienia zbiórki, licytacje dla Michałki na facebook'u „poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne” - mówią.

wyższy, niż zakładaliśmy. Do ubierania jest 160 tys. zł. Dlatego kontynuujemy naszą akcję na serwisie Siepomaga - mówią rodzice chłopca.

Wpłaćmy, ile kto może

Na stronie Siepomaga.pl trwa zbiórka, można ją znaleźć, wpisując w wyszukiwarkę tytuł zbiórki: „Rączka do uratowania! Michaś ma szansę, ale potrze-

buje pomocy!”. Pozostałe dane w ramce obok.

Prosimy, wpłacajcie, wyślijcie chociaż charytatywny SMS-a, bo każda kwota przybliży operację Michasia. Maluch rozwija prawidłowo, pomóżmy, aby w szkole mógł pisać, rysować i być samodzielnym dzieckiem, a potem dorosłym.

ŁUKÓW 2-letni Michaś Lisiewski urodził się z poważną wadą obu rącek. Przeszedł już dwie operacje, na które pieniądze pomogli zebrać życzliwi ludzie. Konieczna jest kolejna operacja rączki za 160 tys. zł. Młodzi rodzice ponownie proszą o wsparcie.

Michałek to pierwsze dziecko młodych rodziców Julii i Jakuba. Urodził się 29 września 2020 r. Mama pochodzi z Łazów w gminie Łuków, a tata z Łukowa. Mieszkają w Łukowie.

- Michaś we wrześniu skończy 2 latka. Jest energicznym i wesołym chłopcem. Wszędzie go pełno. Kocha psocić! Na co dzień radzi sobie bardzo dobrze - w miarę swoich możliwości. Chcielibyśmy dać naszemu synkowi szansę, aby jak każde dziecko był samodzielnym - mówią rodzice malucha.

Ciąża bez problemów

Ciąża pani Julii przebiegała prawidłowo, jednak po urodzeniu malucha rodzice przeżyli szok. Rączki synka były krótsze, a dłonie zniekształcone.

Lekarze powiedzieli, że ta skomplikowana wada nazywa się „ulnar club hand typ 4” - fokomelia. Polega na obustronnym zrośnięciu się niewykształconej w pełni kości ramiennej z pojedynczą kością przedramienia i fragmentem niewykształconej, również zrośniętej

Michaś po pierwszych operacjach przez kilka miesięcy nosił opatrunki. Z zabandażowanym nóżkami i rączkami stawiał pierwsze kroki

drugiej kości przedramienia. Ponadto chłopczyk ma zniekształcone i nierozwinięte kości nadgarstka i paluszków w obu rękach.

Znaleźli pomoc

Rodzice zaczęli szukać pomocy dla synka. Dowiedzieli się, że tak poważne i wieloetapowe operacje, które pozwolą ich synkowi zyskać większą sprawność, są przeprowadzane w Paley European Institute w Warszawie. Ten ośrodek specjalizuje się w leczeniu wrodzonych, rozwojowych i pourazowych schorzeń ortopedycznych. Pracujący tam lekarze ze Stanów Zjednoczonych wnikliwie konsultują każdy przypadek i, o ile to możliwe, proponują plan leczenia. Pomogli już wielu dzieciom Polski i z naszego regionu.

Lekarze z Paley Institute zdecydowali, że podejmą się leczenia rącek Michałki. Jednak za serię operacji rodzice muszą zapłacić sami.

Dzięki darczyńcom

Młodych rodziców nie było stać na samodzielne pokrycie kosztów leczenia. Postanowili zwrócić się do ludzi dobrej woli. Zbierają pieniądze na stronie fundacji Siepomaga. Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje.

- Pierwsza polegała na rekonstrukcji palca, pobraniu paliczka

ze stopy, przeszczepieniu paliczka ze stopy do dłoni, pobranie przeszczepu apofizy z kości biodrowej i położenie przeszczepu w miejsce pobranego paliczka stopy. Druga operacja, która odbyła się w bardzo krótkim odstępie, polegała na przeszczepieniu kolejnego paliczka do dłoni, ale z drugiej stopy. Synek był bardzo dzielny - mówi mama.

Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje

Tak więc Michaś swoje pierwsze wakacje w życiu, w 2021 r., spędził w szpitalu, miał mnóstwo badań i później przez kilka miesięcy nosił opatrunki.

- Z zabandażowanymi nóżkami i rączkami stawiał swoje pierwsze kroki - wspomina pani Julia.

Trzecia operacja

Od ostatniego zabiegu minął już rok. Michaś przez kilka miesięcy intensywnie uczęszczał na rehabilitację, aby ćwiczyć rączki.

Po tym czasie nadszedł dzień kolejnej wizyty kontrolnej.

- Ostatnio mieliśmy konsultację w European Paley Institute. Doktor Paley powiedział, że paluszek zagoił się świetnie, jednak potrzebna jest trzecia operacja, po-

nieważ paluszek nie jest stabilny ani ruchomy - opowiadają rodzice chłopca.

Zabieg zaplanowany jest na jesień tego roku, dokładny termin rodzice poznają bliżej września. Polegać będzie na rekonstrukcji stabilności palca, rekonstrukcji więzadeł w obrębie hipoplastycznej dłoni i palca, identyfikacji oraz transferu ścięgna, by poprawić ruchomość palca.

- Dążymy do tego, aby Michaś w przyszłości był w stanie chwycić lewą rączką. Na tę chwilę jest to niemożliwe, ale bardzo wierzymy w to, że rączka będzie sprawna. Dobra wiadomość jest taka, że to już ostatnia operacja w obrębie paluszka, a następne operacje będą planowane, gdy Michaś zacznie chodzić do przedszkola - mówi mama.

Olbrzymi koszt

Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł.

Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł

- Jesteśmy na właściwej drodze do naprawienia rącek Michasia! Ale przez dramatyczny wzrost cen, drożeje także leczenie... Nie jesteśmy w stanie sami zebrać tej ogromnej sumy. Proszę o pomoc dla synka. Koszt operacji jest dużo

MALUCHY URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU Z KILKU POWIATÓW



Ignacy Staropiętko,
Skrobow Kolonia
ur. 7.07, g. 12.22; 3850 g, 58 cm,
Rodzice: Monika, Damian



Tymon Lisiecki,
Leśna Podlaska
ur. 29.06, g. 10.34; 3070 g, 53 cm,
Rodzice: Milena, Michał



Gabrysia
Paluch z tatą,
Wiązowiec
ur. 7.07, g. 17.15;
4330 g, 56 cm,
Rodzice:
Agnieszka,
Łukasz



Mikotaj Krekora,
Giżyce
ur. 7.07, g. 11.30; 3670 g, 55 cm,
Rodzice: Ilona, Sylwester
Rodzeństwo: Jakub 12 lat



Stasio Izdebski,
Kock
ur. 5.07, g. 7.00; 3860 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Janusz
Rodzeństwo: Antoś 3,5 roku



Krzysio Kowalek
z tatą, Turów,
ur. 6.07,
g. 13.31; 3310
g, 51 cm,
Rodzice:
Gabriela, Piotr



Kacper Sagan,
Kol. Wólka Rokicka
ur. 6.07, g. 11.42; 3250 g, 54 cm,
Rodzice: Marzena, Rafał
Rodzeństwo: Maja 10 lat



Kawaler Pieniak,
Serokomla
ur. 5.07, g. 13.36; 3030 g, 54 cm,
Rodzice: Katarzyna, Paweł
Rodzeństwo: Julia 3 lata

Poetka spod Puław z Nagrodą im. Oskara Kolberga



Scenariusze Elżbiety Wójtowicz z powodzeniem wykorzystuje zespół teatralno-obrzędowy Kalina z Markuszowa, prezentując na scenie lokalne obrzędy m.in. Nocy Świętojańskiej. To zdjęcie wykonano podczas wydarzenia „Wianki nad Wisłą” w Warszawie, do udziału w którym zostali zaproszeni mieszkańcy gminy Markuszów

Elżbieta Wójtowicz doceniona przez ministra kultury. Mieszkan-ka gminy Markuszów od wielu lat tworzy poezję ludową i pisze scenariusze widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej.

Uroczysta Gala 47. Nagrody im. Oskara Kolberga odbyła się w minioną środę, 6 lipca, na Zamku Królewskim w Warsza-

wie. Patronem ustanowionej w 1974 r. wyróżnienia jest polski etnograf, folklorysta i kompozytor.

Mieszkan-ka powiatu puławskiego znalazła się w gronie osób z całej Polski, wyróżnionych nagrodą „Za zasługi dla kultury ludowej”, w kategorii pisarstwo ludowe. To najważniejsze wyróżnienie w tej dziedzinie. Pamiątkowy grawer wręczył minister Piotr Gliński. Panią Elżbietę w gminie Markuszów znają wszyscy. Od lat pisze

wiersze i scenariusze widowisk obrzędowych, przez co aktywnie działa na rzecz kultywowania zanikającej kultury i obyczajów naszego regionu, przekazując ją kolejnym pokoleniom. Jej scenariusze w swoich występach wykorzystuje m.in. markuszowski zespół teatralno - obrzędowy „Kalina”. W 2017 r. i 2018 r. grupa brała udział w uroczystości pn. „Wianki nad Wisłą”, gdzie prezentowała widowisko oparte na tradycji obrzędów Nocy Świętojańskiej.



Nagrodę im. Oskara Kolberga Elżbiecie Wójtowicz wręczył minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński

Mieszkan-ka Markuszowa organizuje również warsztaty gwary i spotkania gawędziarskie.

- Ostatnio była młodzież 25 osób, byli tak zainteresowani, że zaczęli układać jakieś teksty gwary - mówiła Elżbieta Wójtowicz w wypowiedzi dla „Panoramy Lubelskiej” w dniu wręczenia nagrody. Ludowej poetce w Warszawie towarzyszyły córki i wnuczka oraz lokalni samorządowcy, starosta puławski Danuta Smaga i sekretarz Urzę-

du Gminy Markuszów Bożena Tkaczyk-Zurawska. Nie mogło zabraknąć także dyrektora Domu Kultury w Markuszowie Sławomira Łowczaka.

Pani Elżbieta nie jest jedyną laureatką tej nagrody z naszego województwa. Oprócz niej w kategorii dla badaczy, naukowców i animatorów kapituła doceniła również Bogumiłę Nowicką z Lublina, byłą wieloletnią dziennikarkę Radia Lublin, autorkę audycji o twórcach ludowych.



Danuta Smaga,
starosta puławski
- Pani Elżbieta to znana i ceniona poetka i pieśniarka ludowa, autorka i reżyserka licznych widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej, wielokrotnie nagradzana m.in. Doroczną Nagrodą Starosty Puławskiego w dziedzinie kultury. Jestem dumna z takiej mieszkanki Powiatu Puławskiego

Marta Pietroni

Jak hrabia spod Lubartowa pojechał kolonizować Angolę

Afrykańska epopeja Zamoyskich z Kozłówek

Na weselu Marii Brzozowskiej i Michała Zamoyskiego 12 września w ordynackim pałacu stawiał się kwiat polskiego ziemiaństwa, armii i duchowieństwa. Różnie miały potoczyć się ich losy. Jedną z najbarwniejszych historii zapisała jednak młoda para: owoż młodszy brat ordynata już trzy lata później miał stać się jednym z pionierów polskiego osadnictwa w Afryce. O ile koncepcja zdobycia dla Polski kolonii nie wypaliła, o tyle samym Zamoyskim udało się zbudować świetnie prosperujące gospodarstwo.

Pałac nabył dla Zamoyskich jedenasty ordynat Aleksander Zamoyski w 1799 roku. Mimo że do budowy pierwszego pałacu rękę przyłożył słynny Jakub Fontana. Kozłówka nie była jeszcze wspaniałą rezydencją. Zamoyscy, zachowawszy proporcje, byli dość daleko do wspaniałości czasów kanclerza Jana. Obecny kształt całemu założeniu nadał Konstanty Zamoyski na przełomie XIX i XX stulecia. W 1903 roku włość została przemieniona w ordynację - dziedziczyć miał ją w całości najstarszy syn, co było istotnym wyłączeniem spod ogólnych zasad prawa spadkowego i pozwalało prowadzić sensowną, długoterminową politykę gospodarczą. Pierwszy ordynat zmarł bezpotomnie, schedę po nim objął jego stryjeczny brat Adam, kiedyś dzielny żołnierz, potem dobry rolnik i działacz społeczny. Trzecim ordynatem był jego syn Aleksander Leszek. Mimo że miał on wszystkie prawa majątkowe, Kozłówka była w tym czasie centrum rodzinnym całej gałęzi rodu.

Ach, co to był za ślub!

12 września 1926 pałac był areną nadzwyczajnej uroczystości. ...I znów zjazd z całej Polski, ślub w przepięknej kaplicy pałacowej, oficerowie z pierwszego Pułku Ułanów, wojewoda lubelski, generał Sikorski, biskupi i księża. Przed kaplicą stali w szeregach Sokoli na koniach. Po ślubie Michałowie wsiedli do powozu, który cały był pokryty różami, a ciągnięty przez sześć ogierów.



Bracia Zamoyscy ożenili się z siostrami Brzozowskimi. Ślub Michała i Marii odbył się w Kozłówce. Rok wcześniej, kiedy żenił się ordynat jego starszy brat Aleksander z Jadwigą, rzecz odbyła się na Jasnej Górze a ślubu udzielał kardynał Sapieha

Zachowało się menu z weselnego obiadu Zamoyskich. Składało się na nie wołowina, kalafiory, pommes frites (smażone ziemniaki), sos holenderski oraz parfait czekoladowy (kremowy deser śmietankowy). Najbardziej intrygująca, zważywszy na okoliczności, była „paysanka”, czyli pejzanka - francuska zupa chłopska z ziemniaków, porów, kalarepy i boczku.

Thumy służby folwarcznej i zaproszeni wieśniacy w strojach lubelskich. Wieczorem fajerwerki i ogniska w całym parku - opisywał brat panny młodej, hrabianki Brzozowskiej, wychodzącej za Michała Zamoyskiego, brata Aleksandra.

W poszukiwaniu szczęścia

Prawdziwą sensację państwo młodzi wywołali jednak dopiero dwa lata później, kiedy postanowili przenieść się natychmiast i na stałe, do... Angoli. Jeśli ktoś chce spojrzeć na mapę, to śmiało: znajdziecie ten kraj na zachodnim wybrzeżu Afryki, mniej więcej w połowie drogi między równikiem a zwrotnikiem Koziorożca. Skąd pomysł? Oczywiście trzeba było mieć nieco odwagi i mnóstwo wyobraźni, aliiści... Dobra rodzina, zarówno skupione wokół Zamościa, jak i Kozłówki, były

ordynacjami - dziedziczone były przez najstarszego syna rodu, a Michał przecież był tym młodszy. Oczywiście nie było najmniejszej szansy, żeby bieda kiedykolwiek mogła zajrzeć mu w oczy, nawet z daleka (a nawet w rurek wydechową Aston Martina...). Powtórzył się stary schemat: konkwistę zrobili też niemal wyłącznie młodzi synowie.

Ale dlaczego Angola?

Z drugiej zaś strony wybór akurat Angoli nie wydawał się być tak szaloną abstrakcją, jak dzisiaj. Ba, to był kraj, o którym się debatowało, który gościł na łamach gazet i odgrywał istotną rolę w planach rozwoju państwa. Bowiem zaraz po odzyskaniu niepodległości pomysł posiadania kolonii, również przez Rzeczpospolitą, był wcale powszechny! Powstał cały szereg organizacji: w 1918 r. Polskie Towarzystwo Kolonialne (później-



Michał Zamoyski na werandzie swojego afrykańskiego domostwa



Państwo młodzi w drodze do kaplicy pałacowej

sze Polskie Towarzystwo Emigracyjne), w 1926 r. - Instytut Naukowy do Badań Emigracji i Kolonizacji (później przekształcony w Instytut Emigracyjny i Kolonialny), wreszcie, posiadająca najsilniejsze struktury Liga Morska i Kolonialna, która miała oddziały nawet w niewielkich miasteczkach powiatowych. Poświęcony tematyce kolonialnej miesięcznik „Morze” rozchodził się w nakładach sięgających 20000 egzemplarzy i nawet w przededniu II wojny światowej wizja budowania potęgi Rzeczypospolitej w oparciu o zasoby Czarnego Łądu była traktowana z całą powagą jako istotny komponent strategii państwa. Po 1931 Liga ogłosiła zamiary podjęcia działań na rzecz przejęcia mandatu po niektórych koloniach niemieckich, sojuszników szukano zaś zwłaszcza w Portugalii. I w tym momencie właśnie oczy zwróciły się na Angolę. Teren dość przyjazny rolnictwu,

Ordynacja kozłowiecka była gospodarstwem, którego obszar wahał się między 13 a 18 tysiącami hektarów (czyli na dzisiejsze dwie ładne gminy; ordynacja zamoyska zaś była ok. dziesięć razy większa...).

gleby żyzne, o - jak na Afrykę - klimacie umiarkowanym, raczej płaski, być może posiadający też bogactwa naturalne, Portugalczycy nie byli w stanie wykorzystać w pełni jego potencjału i szukali osadników - dlaczego by więc nie spolonizować i nie zarobić?

Wyobraźnia ruszyła

Najpierw wysłano nawet ekspedycję, która wróciła i zapewniała, że o ile dość trudna może być masowa imigracja i zakładanie małych, takich jak w Polsce gospodarstw, o tyle duże, wielkotowarowe farmy mogą być rozwiązaniem. ...Kawa, kakao,

bawełna, kauczuk, trzcina cukrowa, czy tytuń, lub palmy oleiste, jak i do tych, które są podstawą egzystencji białego osadnika np. kukurydza, fasola, ziemniaki, żyto i pszenica. Fakt udawania się zbóż twardych jest najlepszym argumentem, przemawiającym za szansami osadnictwa polskiego - raportowano.

Michał i Maria Zamoyscy byli pionierami, wyruszyli jako pierwsi w roku 1929. Nabyli farmę w miejscowości Boa Serra i zaczęli gospodarzyć. W ślad za nimi pojechało kilku następnych.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Radzyńska mikrohistoria: list z Tel Avivu od wnuczki radzyniaków

Yoel umarł na zawał, jego dzieci wymordowali Niemcy

Przeczytałam internetową publikację Meira Bulki o odkrytych w Radzynie macewach i pod numerem 7 w liście inskrypcji znalazłam zapis o moim pradziadku, Yoelu Yizhaku Shulmanie - napisała do nas pani Fruma Foxbrunner z Izraela.

Świat jest mały, tak naprawdę, żeby znaleźć właściwego człowieka, nawet na końcu świata, starczy napisać kilka słów na portalu internetowym.

Historia macew z Warszawskiej

Przypomnijmy: kilka tygodni temu na dziedzińcu dawnego posterunku gestapo i NKWD na Warszawskiej 5 w Radzynie Podlaskim odnaleziono w całości bądź częściach ponad sto macew (żydowskich kamieni nagrobnych), które w czasie II wojny światowej Niemcy zabrali z kirkutu i wyłożyli nimi dziedziniec kwatery swojej niestawnej tajnej policji. Potem komuniści zalali wszystko asfaltem i tak to przeleżało kilkadziesiąt lat. Krótka notatka na naszych portalach internetowych przykuła uwagę Meira Bulki, szefa izraelskiej fundacji, zajmującej się poszukiwaniem i konserwacją materialnych śladów po społeczności żydowskiej. Sporządził dokumentację fo-

tograficzną, którą umieścił w internecie i udostępnił dla wszystkich, którzy mogli szukać śladów po swoich przodkach. - To oni mają największe prawo do tych macew, to część ich tożsamości i dziedzictwa - podkreślał Meir. Pierwsze zgłoszenie nadeszło już po dwóch dniach. Okazało się, że w Tel-Awivie mieszka kobieta, która na macewie oznaczonej roboczo numerem siedem znalazła personalia swojego pradziadka.

List z Tel Avivu

Okazało się, że z panią Frumą Foxbrunner mamy nawet wspólnego znajomego na Facebooku... Pani Fruma zechciała podzielić się z nami historią swojej rodziny (tłumaczenie z angielskiego nasze).

- Nazywam się Fruma Wołowski-Foxbrunner, jestem córką Ocalonych z Holocaustu. Moi rodzice nie zostawili mi zbyt wielu informacji o swojej przeszłości i ich przeżyciach w czasie II wojny światowej. W 2005 roku uczestniczyłam w izraelskiej delegacji do Polski i od tamtego czasu nieustannie staram się dowiedzieć czegoś o swoich korzeniach. Rodzina mojej matki pochodziła z Radzyna. Mój pradziadek Yoel Yizhak Shulman, syn Izraela Shulmana, ożenił się z Hindą Kopciak. Mieszkali na Koźiej 29/1 (dzisiejsza Dąbrowskiego - przypis ZS) i mieli jedenaścioro dzieci, jednym



Przed drugą wojną światową na terenie dzisiejszej Polski było ponad 1000 cmentarzy żydowskich. Obecnie jest ich kilka procent. Niemcy znaleźli w nich źródło kamienia, przy okazji wykorzystywali darmową siłę roboczą Żydów. Za PRL, w razie potrzeby przeprowadzenia jakiejś dużej budowy, nikt nie zważał, że dokonywana jest w miejscu kirkutu, wchodził ciężki sprzęt i tyle było...

z nich jest moja babcia Etki. Każde z tych jedenaścioro założyło rodzinę. Etki wyszła za Haima Buraka, handlarza rybami. Mieszkali pod adresem Kotłarska 4/2 (dzisiejsza Pocztowa, ulica zamieszkała głównie przez niezamożnych

rzemieślników- ZS). Mieli siedmioro dzieci, jednym z nich była moja mama Małka. Wyszła za Izaka Wołowskiego z Łukowa w 1936 roku. Zamieszkali w Łukowie i tam urodził się w 1937 roku ich pierworodny Yoel. W czasie wojny uciekli



Fruma Foxbrunner z Tel Avivu, córka Ocalonych: Dziękuję za pamięć i zaangażowanie w utrwalenie pamięci o żydowskiej społeczności Radzyna Podlaskiego. Tylko dwoje z jedenaściora dzieci mojego radzyńskiego pradziadka przeżyło Holocaust. Wśród zamordowanych była moja babcia. Została zabita wraz z sześciorgiem dzieci. Siódme, które ocalało, to była moja mama...

Trudno ocenić, ile macew Niemcy mogli zwieźć na Warszawską, przypuszczalnie było ich kilkaset. Wcześniej były ustawione na nowym cmentarzu żydowskim na dzisiejszej Lubelskiej. Starszy mieścił się w okolicy dzisiejszych Koszarów

Nieocenioną zbiornicą wiedzy o przedwojennej ludności Radzyna Podlaskiego jest wydany przez prof. Dariusza Magiera „Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzyna Podlaskiego z roku 1931 - 1939”. Odnajdujemy w nim imiona i nazwiska oraz, w niektórych wypadkach, powiązania rodzinne i zawody, mieszkańców miasta oraz ich adresy.

razem do Rosji, na Syberię, razem z dwoma innymi córkami Yoela Yizhaka, Biną i Cywią. W ten sposób najpewniej ocalili życie. Reszta rodziny została wymordowana przez nazistów. Mój brat Yoel umarł w wieku 7 lat na dur brzusz-

ny. Yoel Yizhak, którego macewa została odnaleziona, zmarł na atak serca 12 marca 1923 roku.

Za skontaktowanie nas z panią Frumą dziękuję panu dr. Krzysztofowi Czubaszowski.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ratusz w Stoczku Łukowskim, widziany od strony kościoła



Zdjęcie wykonane około roku 1930 (według Narodowego Archiwum Cyfrowego) Budynek miał najprawdopodobniej duże podziemia, istniały przekazy o daleko sięgających korytarzach. Zbudowany w XVIII wieku, zniszczony został razem z całym niemal miastem przez Niemców we wrześniu 1939 roku - w bezmyślnym akcie barbarzyństwa spłonęło też archiwum i cenny księgozbiór. Obecnie zachowała się tylko jedna ściana, przylegająca do pomieszczeń Ochotniczej Straży Pożarnej

Ładny oświatowy kwiatek na Lubelszczyźnie

Słynna szkoła, której... nie było!

Jako pierwsi dość szczegółowo pierwszą w Polsce szkołę rzemieślniczą w Opolu Lubelskim opisali w początkach XIX wieku Baliński i Lipiński w słynnym dziele „Staryżna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana”, a potem przez dwadzieścia lat historycy przepisywali jeden od drugiego.

Jednym z największych tytułów do chwały Opolu Lubelskiego są dzieła prosperującego tam przez lat ponad 120 konwentu ojców pijarów. Zgromadzenie to (pełna nazwa: Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych) specjalizuje się w prowadzeniu szkół i misji wśród młodzieży. W Opolu zwierzchnikiem zgromadzenia był m.in. słynny Ignacy Konarski.

W większości publikacji poświęconych dziejom miasta

mamy wzmiankę o pierwszej w dziejach polskiej oświaty szkolnej rzemieślniczej, jaką pijarzy mieli powołać właśnie w Opolu (przykład ze strony oficjalnej Urzędu Miasta: W 1761 roku Pijarzy utworzyli w Opolu pierwszą w Rzeczypospolitej szkołę rzemieślniczą opartą na nowoczesnych zasadach nauczania, w czterdzieści lat później założyli gimnazjum). Tymczasem już w 2011 r. pan Krzysztof Jastrzębski w artykule w piśmie *Analecta* przekonująco wykazał, że ta zacna, opromieniona sukcesami uczelnia po prostu *nie powstała, nigdy kształciła uczniów, nie rozpoczęła działalności dydaktycznej, zatem realnie nie istniała. Była to tylko idea, która nie została nigdy wprowadzona w życie. Jest mitem, nie zaś faktem historycznym!* Autor wyliczył, że nie jest znany żaden

dokument czy rachunek związany z jej funkcjonowaniem, nazwisko żadnego nauczyciela ani ucznia nie jest (poza domysłami historyków) znana data rzekomego rozpoczęcia ani zamknięcia, nie ma po niej śladu w dość szczegółowych przecież aktach Komisji Edukacji Narodowej. Skąd zaś miało się wziąć nieporozumienie? Ojcowie pijarzy szeroko reklamowali swój pomysł i zachowało się wiele tekstów promocyjnych, tłumaczących, jak i kto będzie uczył ubogą młodzież. Jednak, kiedy przyszło co do czego, najpewniej nie znaleziono ludzi na tyle obytych z rzemiosłem, a jednocześnie spełniających wysokie wymagania intelektualne pijarów, że nie udało się skompletować kadry. Owszem, nawet Sejm szkołę zatwierdził, ale nigdy nie ruszyła.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Liga startuje w ten weekend. Co z tym Górnikiem?

Łącznianie zaczyna nowy sezon już w niedzielę meczem z Puszczą Niepołomice. Tymczasem drużyna Górnika cały czas jest w gruntownej przebudowie.

Zamienił Górnika na trzecioligowca

W ubiegłym tygodniu z Górnika odeszli Michał Mak i Adrian Kostrzewski. Michał Mak to doświadczony skrzydłowy. 30-latek, który zaliczył ponad 150 meczów w Ekstraklasie, spędził w Górniku półtora sezonu. Pomógł w tym czasie wywalczyć zielono-czarnym awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. W ubiegłym sezonie zagrał w 27 meczach, z czego w 14 wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił jednego gola. Jego nowym klubem jest Wieczysta Kraków,

mający macierzyste plany beniaminek III ligi. Kontrakt 23-letniego Adriana Kostrzewskiego wygaś 30 czerwca i nie został przedłużony. Był rezerwowym bramkarzem Górnika, ustępując miejsca w składzie Maciejowi Gostomskiemu, który ostatnio przedłużył umowę z zielono-czarnymi. Do Górnika Adrian Kostrzewski dołączył w 2019 roku, jeszcze gdy łącznianie grali w II lidze. W sumie zagrał 34 mecze w zielono-czarnych barwach.

Siedem lat w jednym klubie

Do drużyny dołączył w ostatnim tygodniu tylko jeden zawodnik - Łukasz Grzeszczyk. 34-letni środkowy pomocnik związał się z klubem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia do 30 czerwca 2024 roku. W swojej dotychczasowej karierze Łukasz Grzeszczyk grał m.in. w Widzewie Łódź, Warcie Po-

znań, Sandecji Nowy Sącz i ostatnio w GKS-ie Tychy, w którym spędził siedem i pół sezonu. Na koncie ma siedem występów w Ekstraklasie. W poprzednim sezonie rozegrał w barwach GKS-u 31 meczów, w 18 z nich był w podstawowym składzie swojej drużyny. Strzelił pięć goli.

Okrojona kadra

Z Górnikiem pożegnało się dotychczas 15 zawodników, znaczna część z nich, jak choćby Bartosz Śpiączka czy Janusz Gol, była niezwykle ważną częścią składu. Do zespołu dołączyło za to tylko pięciu piłkarzy, z czego dwóch to 19-latkowie bez doświadczenia na tym poziomie. Co teraz? Trener Marcin Prasoł ma do dyspozycji bardzo okrojony skład. Pierwszy mecz sezonu już w najbliższą niedzielę. Górnik zagra na wyjeździe z Puszczą Niepołomice. Start o godz. 15.

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Marcin Biernat (Górniki Polkowice, I liga), Jakub Kwiatkowski (Legia II Warszawa, III liga), Patryk Pierzak (Legia II Warszawa, III liga), Wiktor Łychowicki (Narew 1962 Ostrołęka, IV liga), Łukasz Grzeszczyk (GKS Tychy, I liga)

ODESZLI: Leandro (Stal Mielec, Ekstraklasa), Gerson (?), Janusz Gol (Arka Gdynia, I liga), Bartłomiej Kalinkowski (Chojniczanka Chojnice, I liga), Jason Lokilo (Sparta Rotterdam, Eredivisie), Tomasz Midziński (Avia Świdnik, III liga), Kamil Pajnowski (?), Bartosz Rymaniak (Arka Gdynia, I liga), Bartosz Śpiączka (Korona Kielce, Ekstraklasa), Marcel Wędrychowski (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Krystian Szczepaniak (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Adrian Kostrzewski (?), Michał Mak (Wieczysta Kraków, III liga)

Dominik Smagała

Włoszczyk, Oko, Gozdera, Sielska ze złotem!



Mistrzowska sztafeta wraz z trenerem Sławomirem Muratem

Wspaniały bieg sztafety 4x100 m kobiet podczas 76. PZLA Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce!

Reprezentantki Wisły Puławy okazały się najlepsze. Podopieczne Sławomira Murata osiągnęły czas 46,30 s. Złotymi medalist-

kami wywalczyły: Liwia Włoszczyk, Wiktoria Oko, Zuzanna Gozdera oraz Alicja Sielska!

Nasze osiągnęły gigantyczną przewagę. Drugi na mecie team - Juvenia Puszczykowo zanotował czas 49,24 s.

mp

Czas na ligę. Wisła już startuje

Szybki okres przygotowawczy i przed piłkarzami kolejny sezon w II lidze. W minioną sobotę w próbie generalnej nasi przegrali 2:5 z Polonią Warszawa.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają pierwszy mecz o punkty. Rywalem Wisły będzie spadkowiec z I ligi - GKS Jastrzębie. W momencie oddawania tekstu do druku było niemal pewne, iż nasi przystąpią do gry w mocno zmienionym składzie. Z kadry odeszło aż 15 zawodników. Potwierdzonych było czterech.

Walne w Wiśle

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy na 12 lipca zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków KS Wisła Puławy.

Miejszem obrad Walnego Zebrania Sprawozdawczego Delegatów Członków Klubu będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1. Pierwszy termin to godz. 17:00, drugi kwadrans później.

Daniel wrócił do domu

Carlos Daniel w rundzie jesiennej nie zagra w Wiśle Puław.

27-letni pomocnik z Portugalii z powodów osobistych zde-

cydował się wrócić w rodzinne strony i kontynuować tam przygodę z piłką nożną. W barwach „Dumy Powiśla” Carlos w 33 spotkaniach zdobył 10 bramek oraz zanotował cztery asysty.

Josino w Wiśle

Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły.

Josino jest pomocnikiem i potrafi grać jako skrzydłowy oraz klasyczna „10”. Ostatnio nowy nabytek „Dumy Powiśla” występował w SD Compostela, która rywalizuje w hiszpańskiej Tercera División. Josino związał się ekipą Mariusza Pawlaka rocznym kontraktem z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Nowy pomocnik z Lecha II?

W zespole Wisły sprawdzany jest Damian Kołtański.

19-latek jest wychowankiem Szóstki Śrem. Od kilku lat reprezentuje barwy Lecha Poznań. W ubiegłym sezonie zagrał 10 meczów (372 minuty) w II lidze oraz trzy w Pucharze Polski (140 minut), w których zdobył dwie bramki.

Krótkie epizody Stefana i Pedro

Wydaje się niemal przesądzone, że w Wiśle nie zagrają: Pedro Gaio oraz Stefan Ilić.



Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły

Pierwszy z nich zaliczył zaledwie 45 minut w meczu z Wigrami Suwałki. Przez kolejne tygodnie leczył urazy. Serb zagrał 9 meczów (249 minut).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Mateusz Klichowicz (Chojniczanka Chojnice), Robert Majewski (Pogoń Siedlce), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca), Josino (SD Compostela), Damian Kołtański (Lech II Poznań), Piotr Azikiewicz (Miedź Legnica).

ODESZLI: Lukas Kubań (Stomil Olsztyn), Paweł Socha (Świdniczanka Świdnik), Piotr Lisowski, Emil Drozdowicz, Piotr Owczarzak, Stefan Ilić, Pedro Gaio, Błażej Cyfert, Bartłomiej Bartosiak (wszyscy szukają klubów), Jan Flak (Skra Częstochowa), Krystian Bracik, Kacper Kondracki, Bartłomiej Gradecki (wszyscy powróci do swoich klubów po okresie wypożyczeń), Carlos Daniel (Nacional Funchal), Ariel Wawrzczyk (Błękitni Stargard).

Piotr Azikiewicz wiślakiem

Piotr Azikiewicz został nowym zawodnikiem Wisły. 27-latek gra nominalnie jako lewy obrońca. Piotr rozpoczynał przygodę z piłką w Prochowicance Prochowice, skąd trafił do lubińskiego Zagłębia. Tam przechodził niemal wszystkie szczeble w piłce młodzieżowej. Z reprezentacją Polski znalazł się w pierwszej czwórce Mistrzostw Europy U-17 w 2012 roku. Następnie związał się z Górnikiem Polkowice, mając krótkie epizody w Kotwicy Koło-



brzeg i Rozwoju Katowice. Ostatnie dwa sezony występował w Miedzi Legnica, z którą awansował w ubiegłym sezonie do Ekstraklasy. Zagrał siedem meczów (480 minut). Z Wisłą związał się dwuletnią umową.

Porażka na koniec

Na tydzień przed startem rozgrywek puławianie ulegli 2:5 Polonii Warszawa. Grano 4x30 minut.

Wisła Puławy - Polonia Warszawa 2:5

Bramki: zaw. testowany 66', Kołtański 97' - Pieczara 49', Arak 52', Kluska 63', Fadecki 93', Piatek 99'.

Wisła: zaw. testowany (60' zaw. testowany) - Cheba, Majewski, zaw. testowany (70' Wiech), Azikiewicz, Kona, Skalecki, Puton, Kołtański,



SPRINGI WISŁY
2:1 Resovia Rzeszów
3:2 Pogoń Grodzisk Maz.
3:2 Pogoń Siedlce
2:5 Polonia Warszawa

Klichowicz, Retlewski (37' Ednilson).

Alicja Sielska podwójną mistrzynią Polski

Podopieczna Sławomira Murata sprawiła sobie prezent na 19. urodziny, które będzie obchodziła 12 lipca. W piątek wraz z koleżankami zdobyła złoty medal w sztafecie 4x100 m. W sobotę dorzuciła kolejny najcenniejszy krążek, tym razem w wyścigu na 100 m przed płotki.

W finale wygrała z wynikiem 14,03 s. Drugie miejsce zajęła Maja Olszak (Górniki Wałbrzych) - 14,15 s. Tuż za podium uplasowała się kolejna zawodniczka Wisły - Zuzanna Gozdera - 14,53 s. Piątą była Liwia Włoszczyk - 14,58 s.

mp

II LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI

(16.07., godz. 18:00)
Wisła - GKS Jastrzębie
Hutnik - Lech II
Siarka - Znicz
Radunia - Śląsk II
Kotwica - Stomil
Zagłębie II - Pogoń
Garbarnia - Motor
Olimpia - Górnik
Polonia - KKS Kalisz - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (23.07., godz. 18:00):

Wisła - Hutnik,
GKS Jastrzębie - Górnik, Motor
- Olimpia, KKS Kalisz - Garbarnia,
Pogoń - Polonia, Stomil -
Zagłębie II, Śląsk - Kotwica, Znicz
- Radunia, Lech II - Siarka.

mp

mp

REG

Wielkie zmiany w Podlasiu

Bardzo aktywni na rynku transferowym są działacze i trenerzy Podlasia Biała Podlaska. Do zespołu zostało zakontraktowanych aż sześciu nowych zawodników.

Do Dawida Nojszewskiego i Rafała Misztala oraz Jakuba Mażysza dołączyli kolejni nowi w zespole Artura Renkowskiego. Nowymi postaciami są: Jan Kozłowski, Mateusz Podstolak oraz Mateusz Chyła.



Mateusz Podstolak

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Rafał Misztal, Dawid

Nojszewski (obaj Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Adrian Wnuk, Wiktor Dejneka, Miłosz Koryciński, Karol Domański (wszyscy z drużyny młodzieżowej).

ODESZLI: Kamil Kocoł (szuka klubu), Nazim Bagirov (szuka klubu), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki?), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Krystian Bartoszek (Termalica Buk-Bet Nieciecza), Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Paweł Szatała (Błonianka Błonie?), Krzysztof Salak (Stilon Gorzów Wlkp.),

Wiktor Krasowski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

Podstolak w biało-zielonych

Do ekipy Artura Renkowskiego dołączył 31-latek.

Mateusz Podstolak jest wychowankiem MKS-u Kańczuga. Grał w młodzieżowych drużynach Stali Mielec. W tej ekipie debiutował w piłce seniorskiej. Ma w CV występy w: Resovii Rzeszów, Limanovii Limanowa, Wiśle Sandomierz, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W ostatnich pięciu sezonach grał w Wólczance Wólka Pełkińska.

Zawodnik urodzony w Przeworsku w niedawno zakończonych rozgrywkach wystąpił w 32 meczach, za każdym razem w podstawowym składzie. Zaliczył 2872 minuty. Zdobył dwa gole i obejrzał osiem żółtych kartek. Na swoim koncie w dotychczasowej karierze ma 326 występów w III lidze oraz 52 spotkania w II lidze.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA	
15.07.	Huragan Międzyrz. Podl.
23.07.	Avia Świdnik
27.07.	Olimpia Zambrów
27.07.	Tomasovia Tom. Lub.
30.07.	Świdniczanka Świdnik

Młody „Gruby” w Podlasiu. Ojciec grał w Białej. Czas na syna

Ma 20 lat. W ostatnim sezonie zagrał w 26 meczach (1630 minut) w III lidze. Właśnie został nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska.



Jan Kozłowski nowym graczem białskiej ekipy

Jan Kozłowski jest wychowankiem Siarki Tarnobrzeg. Przed sezonem 2015/2016 przeniósł się do Stali Mielec. Występował w drużynach młodzieżowych oraz w rezerwach tej ekipy. Wiosną sezonu 2020/2021 zadebiutował na poziomie III ligi w barwach Wisłoki Dębica. Teraz związał się z białską ekipą.

Sytuacja jest bardzo fajna, bo przed laty w ekipie AZS-u AWF Biała Podlaska, a następnie AZS-u Podlasie grał jego ojciec - Michał Kozłowski. Popularny „Gruby” w Podlasiu wystąpił w 63 spotkaniach i jako obrońca zdobył 15 goli. W AZS-ie wystąpił w 34 meczach i dwukrotnie trafił do siatki.

Z moich wyliczeń wynika, iż będzie to dwunasty przypadek pokoleniowy, kiedy to Wojciech i syn przywdziewali barwy białskiego klubu. Niedawno do ekipy dołączył Jakub Mażysz, którego tato Adam grał w naszym zespole. Pozostali to: Mariusz Chmielewski i jego poprzednik Adam, Bartosz Buraczewski i starszy z rodu Tomasz - obecny prezes Podlasia, Fabian Borysiuk i ojciec Rafał oraz ród Kozłowskich, niezapomniana legenda Robert Wej wraz z synem Rafałem, Miłosz Storto i syn Milan, a także Wojciech i Mateusz Jarzynka. Nie możemy zapomnieć o Dariuszu Magierze i synu Patriku oraz Bogusławie Broniewicz i jego Marcinie.

Wyjątkiem jest sytuacja rodu Jaszczyńskich i Więcierzewskich. Z Jaszczyńskich w białskich barwach występował Stanisław, a w niedalekiej przeszłości jego synowie: Tomasz i Łukasz. Więcierzewscy? Ojciec Ryszard był zawodnikiem i trenerem, a synowie piłkarzami: Artur oraz Konrad.

Warto pamiętać o żywej legendzie białskiej piłki - Macieju Biegajło. Jego tato - Janusz był działaczem piłkarskim.

No *creme de la creme*: panowie o nazwisku Jakubiec. Ojciec - Jan był prezesem Podlasia, a trzech synowie piłkarzami tej ekipy: Marcin oraz bliźniacy Wojciech i Tomasz!

mp

mp

Rewolucji na Warszawskiej nie będzie, acz kilka uzupełnień się przyda

Przyjemny mecz z poszukiwaczami szczęścia

Piłkarze Orląt spotkali się we wtorek na pierwszym treningu. Trener Mikołaj Raczyński oglądał na zajęciach i w pierwszym sparingu kilku graczy aspirujących do gry w III lidze. W sobotę w towarzyskim meczu biało-zieloni strzelili osiem bramek.

Przeciwnikiem była drużyna zapowiadana jako ekipa hiszpańskich piłkarzy chcących podpisać kontrakty w Polsce. Okazało się, że wśród miłych gości byli przedstawiciele wielu nacji europejskich i afrykańskich ale Hiszpana akurat żadnego. Większość z nich jak się

wydaje wprowadziła również w błąd organizatorów turnieju co do wykonywanego zawodu. Na podpisanie jakiegokolwiek profesjonalnego kontraktu związanego z futbolem w zgodnej opinii obserwatorów może liczyć co najwyżej jeden zawodnik. Reasumując: jak na pierwszy rozruchowy mecz rywal doskonały.

Orlęta grały swobodnie, goli mogło być znacznie więcej niż osiem. Pierwszą bramkę sparingu zdobył Piotr Kuźma, co może być dla niego dobrym prognostykiem. Dwa gole zdobył Arkadiusz Maj, który po nieudanej próbie podbicia I ligi w Zagłębiu Sosnowiec wrócił tam, gdzie może liczyć na miejsce w składzie i z pewnością strzeli znowu masę goli. Zajmie miejsce Przemysław

Zdybowicza, któremu skończył się kontrakt i ani klub ani piłkarz nie byli specjalnie zainteresowani jego przedłużeniem. Jesienią nie zobaczymy też w biało-zielonych barwach Piotra Bryli, który wrócił w rodzinne strony oraz Mateusza Chyły, a o którego przejściu do Podlasia piszemy obok. W sobotnim sparingu udziału nie wzięli Norbert Myszkowski, który przebywa na testach w Pruszkowie oraz Piotr Ćwik testujący się w Motorze Lublin. Jeśli nie znajdą uznania w oczach innych pracodawców, obaj będą dalej mile widziani w Radzynie. Przemysław Koszel ciągle leczy kontuzję jeszcze z poprzedniego sezonu, Dominikowi Rycajowi zaś nie udało się zwolnić z pracy.

Z grona zawodników testowanych, poza Majem nikt

nie może na ten moment być pewnym angażu. Wydaje się, że sztab i władze klubu najwięcej uwagi muszą poświęcić wzmocnieniom defensywy. W sparingu testowano dwóch bramkarzy (na zmianę stali raz w bramce Orląt, a raz gości), być może któryś z nich zabawi dłużej. Maksymilian Ciołek był na testach w Puławach, ale, wedle nieoficjalnych informacji, furory nie zrobił. Wobec odejścia Chyły i możliwego transferu Myszkowskiego poszukać trzeba dwóch graczy na tą pozycję, na razie nominalnym środkowym jest tylko Vahe Mnatsakanyan, w razie czego oczywiście może na tej pozycji zagrać też Szymon Kamiński. Być może w klubie pojawi się też jeszcze jeden boczny obrońca. Preferowani są młodzieżowcy, ponieważ Orlęta, mające jeden z naj-

niższych budżetów w lidze, zamierzają powalczyć w tym sezonie w klasyfikacji Pro Junior System. Następny mecz w sobotę z Victorią Sulejówką.

Orlęta Spomlek - Road to Pro Team 8:2 (6:1)

Gole dla Orląt: Maj 2, Kaczyński 2, Kuźma, K. Rycaj, Ozimek i Kamiński

Orlęta

I połowa:

testowany - Rycaj K., Vahe, testowany, Chaliadka, Korolczuk, Kamiński, Kuźma, Skrzyński, Ozimek, Kaczyński; II połowa:

testowany - Szymala, Siudaj, Vahe, testowany, testowany, Kobiółka, testowany, testowany, testowany, Maj

Zbigniew Smółko

Wicemistrz Polski w siatkówkę zagra w Podlasiu!

Nowym zawodnikiem ekipy z Białej Podlaskiej został Mateusz Chyła.

23-letni środkowy obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. W swoim CV ma grę w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin, w drugiej ekipy ze stolicy województwa oraz dwa występy w pierwszym zespole. Co ciekawe, debiutował w starciu z Podlasie Biała Podlaska, wchodząc na boisko w 61 minucie.

Po występach w Miedzi II Legnica przeniósł się do Podlasia. W sezonie 2018/2019



Mateusz Chyła ponownie zagra w Podlasiu Biała Podlaska

rozegrał 27 meczów i zdobył jedną bramkę. W debiucie obejrzał czerwoną kartkę w 80 minucie. Ostatnie trzy sezony spędził w Orlętach Radzyń Podlaski.

Biała Podlaska była mu pisana od zawsze. Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa wywalczył wicemistrzostwo kraju w siatkówkę. - W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowaliśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder+Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na

XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach” - mówił niegdyś na łamach „Wspólnoty”.

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Opolanin bez Króla i Leziaka?

W poniedziałek o godz. 18:00 piłkarze Opolanina spotkali się na pierwszych zajęciach przed nowym sezonem.

Najważniejszą informacją jest odejście Kamila Króla. 35-letni napastnik po dwóch sezonach spędzonych w zespole z Opola Lubelskiego postanowił wrócić do Kraśnika, gdzie szkoleniowcem został były trener Opolanina - Daniel Król, a nowym graczem żółto-niebieskich Anton Lutsyk, znany z występów w naszej ekipie. - Dla nas to duża strata. Kamil to niezwykle doświadczony gracz, który w każdym sezonie gwarantował kilkanaście trafień. Świat się nie kończy i nie ma ludzi niezastąpionych. Postaramy się znaleźć piłkarza, który godnie go zastąpi - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.



Kamil Król po dwóch latach spędzonych w Opolaninie postanowił wrócić do Stali Kraśnik. W minionych rozgrywkach zdobył 14 goli

Leziak w Stali?

Wróbelki ćwierkają, iż w ślad za Kamilem Królem może pójść Grzegorz Leziak. 30-latek to bardzo solidny defensor.

U siebie

W sobotę o godz. 11:00 gracze z Opola Lubelskiego zagrają pierwszy mecz kontrolny. Na własnym boisku podejmą Motor II Lublin.

PLAN SPARINGÓW OPO-LANINA
16.07., Motor II Lublin
23.07., Sparta Rejowiec
27.07., Stal Kraśnik
30.07., rywal do ustalenia

Udany test-mecz

W minionym tygodniu Opolanin zorganizował test-mecz.

Otwarty trening cieszył się dużym zainteresowaniem. Na zaproszenie odpowiedziało 24 zawodników, którzy zagraли wewnętrzny sparing. - Sześciu, siedmiu graczy pokazało się na tyle dobrze, że dostali zaproszenie na wzięcie udziału w przygotowaniach z drużyną seniorów. Testy zakończą się sparingiem z Motorem II Lublin. Cały czas szukamy piłkarzy, którzy chcieliby do nas przyjść. Rozmawiam z kilkoma doświadczonymi „grajkami”, ale więcej będę wiedział w najbliższej przyszłości - przyznaje opiekun Opolanina.

mp

Lewart rozpoczął. „Żelek” zostaje!

Piłkarze z Lubartowa w poniedziałek o godz. 17:00 rozpoczęli pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym.

- Nikt nie zgłosił chęci odejścia. Wszyscy chcą zostać w naszej ekipie. Chcielibyśmy pozyskać dwóch, a może trzech konkretnych zawodników. Rozmowy trwają. Dużo wyjaśni się w przeciągu pierwszego tygodnia - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec rozważa wzmocnienie piłkarzami dobrze znanymi w naszym środowisku. - Jestem po słowie z pięcioma graczami. Zobaczymy, jak rozwinie się sytuacja. Część z nich występowała w wyższych klasach rozgrywkowych. Zainteresowany grą w naszej ekipie jest również bramkostrzelny napastnik, który ostatnio grał w Klasie Okręgowej. Mogę powiedzieć, że nie będzie rewolucji w składzie - dodaje.



Krystian Żelisko zostaje w Lewarcie (fot. Piotr Wołowik)

„Żelek” zostaje

Trzeci sezon w barwach Lewartu rozpocznie Krystian Żelisko.

22-letni napastnik związał się nową umową z klubem. - Dla nas to bardzo dobra wiadomość. Nie ma co ukrywać, że pojawili się zapytania z innych klubów, ale „Żelek” podjął decyzję, że chce zostać z nami - mówi Grze-

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
16.07., Stal Kraśnik
20.07., Kryształ Werbkowice
23.07., Cisowianka Drzewce
27.07., Włodawianka Włodawa
30.07., Motor II Lublin
06.08., Granit Bychawa

gorz Białek, opiekun drużyny z Lubartowa.

mp

Pięć meczów Stali

Piłkarze z Poniatowej wznowili przygotowania do nowego sezonu.

PLAN SPARINGÓW STALI
14.07., Międzynarodowa Ekipa
16.07., gra wewnętrzna
23.07., gra wewnętrzna
30.07., Alit Ożarów
06.08., Orzeł Unin

Beniaminek IV ligi pod wodzą Kamila Witkowskiego rozegra pięć meczów kontrolnych.

- Na ten moment mamy w planach dwie gry wewnętrzne, ale to jeszcze może się zmienić. 14 lipca zmierzmy się z zespołem złożonym z zawodników z różnych części Europy i świata, którzy chcą znaleźć sobie zatrudnienie w nowych klubach - mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

mp

IV-ligowcy znają terminarz

W piątek zaprezentowany został terminarz IV ligi.

W grupie I zagrają przedstawiciele z naszego regionu: Orleża Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski, Stal Poniatowa, Powiślak Końskowola, Lewart Lubartów, Górnik II Łęczna oraz Opolanin Opole Lubelskie.

Piłkarze rozpoczną zmagania 13 i 14 sierpnia. W tym roku kalendarzom rozegrają 15 kolejek. Trzy ostatnie w rundzie zasadniczej odbędą się na wiosnę, a tuż po nich nastąpi podział na grupę mistrzowską oraz spadkową.

TERMINARZ IV LIGI - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14 sierpnia)

Motor II - Świdnicz.
Powiślak - Bug
Stal - Opolanin
Orleża - Górnik II
Huragan - Lewart

PROGRAM 2. KOLEJKI (20/21 sierpnia)

Świdnicz. - Lewart
Górnik II - Huragan
Opolanin - Orleża
Bug - Stal
Motor II - Powiślak

PROGRAM 3. KOLEJKI (27/28 sierpnia)

Powiślak - Świdnicz.
Stal - Motor II
Orleża - Bug
Huragan - Opolanin
Lewart - Górnik II

PROGRAM 4. KOLEJKI (3/4 września)

Świdnicz. - Górnik II
Opolanin - Lewart
Bug - Huragan
Motor II - Orleża
Powiślak - Stal

PROGRAM 5. KOLEJKI (10/11 września)

Stal - Świdnicz.
Orleża - Powiślak
Huragan - Motor II
Lewart - Bug
Górnik II - Opolanin

PROGRAM 6. KOLEJKI (17/18 września)

Świdnicz. - Opolanin
Bug - Górnik II
Motor II - Lewart
Powiślak - Huragan
Stal - Orleża

PROGRAM 7. KOLEJKI (24/25 września)

Orleża - Świdnicz.
Huragan - Stal
Lewart II - Powiślak
Górnik II - Motor II
Opolanin - Bug

PROGRAM 8. KOLEJKI (1/2 października)

Świdnicz. - Bug
Motor II - Opolanin
Powiślak - Górnik II
Stal - Lewart
Orleża - Huragan

PROGRAM 9. KOLEJKI (8/9 października)

Huragan - Świdnicz.
Lewart - Orleża
Górnik II - Stal
Opolanin - Powiślak
Bug - Motor II

PROGRAM 10. KOLEJKI (15/16 października)

Świdnicz. - Motor II
Bug - Powiślak
Opolanin - Stal
Górnik II - Orleża
Lewart - Huragan

PROGRAM 11. KOLEJKI (22/23 października)

Lewart - Świdnicz.
Huragan - Górnik II
Orleża - Opolanin
Stal - Bug
Powiślak - Motor II

PROGRAM 12. KOLEJKI (29/30 października)

Świdnicz. - Powiślak
Motor II - Stal
Bug - Orleża
Opolanin - Huragan
Górnik II - Lewart

PROGRAM 13. KOLEJKI (5/6 listopada)

Górnik II - Świdnicz.
Lewart - Opolanin
Huragan - Bug
Orleża - Motor II
Stal - Powiślak

PROGRAM 14. KOLEJKI (11 listopada)

Świdnicz. - Stal
Powiślak - Orleża
Motor II - Huragan
Bug - Lewart
Opolanin - Górnik

PROGRAM 15. KOLEJKI (19/20 listopada)

Opolanin - Świdnicz.
Górnik II - Bug
Lewart - Motor II
Huragan - Powiślak
Orleża - Stal

mp

Powiślak już trenuje. „Pryty” w Świdniczance

Gracze z Końskowoli rozpoczęli przygotowania 4 lipca. Przed ekipą Radosława Muszyńskiego pięć meczów kontrolnych.

Dużym osłabieniem Powiślaka będzie odejście Jakuba Prylińskiego. 22-letni napastnik, który w poprzednim sezonie zdobył

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA
16.07., POM Iskra Piotrowice
23.07., Granit Bychawa
29.07., Orion Niedzwica
30.07., Avia II Świdnik
06.08., Energia Koźnice

28 goli przenieś się do Świdniczanki Świdnik.

mp

PUL

Indyk od Podlasiemek, Owocowa serenada od Kaznowianek i Wiejska Chata malowana na drewnie z Rokitna

Trzecie miejsce w konkursie zdobyły KGW z Jedlanki, w gminie Uścimów, Kaznowa w gminie Ostrów Lubelski, oraz KGW „Rokitno bez granic” z Rokitna w gminie Lubartów.

Tegoroczna IV już edycja „Kobiety Gospodarej Wyjątkowej” to trzy kategorie konkursowe. „Potrawy z kaszą” – na najlepszy produkt z użyciem kaszy, „Ciasto z owocami” – na najlepszy wyrób cukierniczy, oraz „Malowane na drewnie” – na najpiękniejsze rękodzieło.

Panie zmierzyły się najpierw w półfinale na szczeblu powiatu. Komisja konkursowa wybrała zwycięskie Koła, w każdej z trzech kategorii. Przedstawiamy kolejnych laureatów półfinału konkursu marszałkowskiego w Lublinie z powiatu lubartowskiego.

Pieczołowicie pieczony indyk od Podlasiemek z Jedlanki

- Nasz indyk faszerowany podrobami z indyka, kaszą gryczaną i jabłkami pieczony był przez 5 godzin, co parę minut polewany naprzemiennie masłem albo margaryną - mówi Sylwia Florek - przewodnicząca Gospodyń z Jedlanki. - Na pomysł na potrawę wpadliśmy wspólnie z innymi członkami naszego Koła, podobnie jak razem wymyśliśmy poszczególne składniki nadzienia. Można powiedzieć, że była to taka nasza wariacja kulinarna. Danie wyszło pyszne, smakowało wszystkim! - podkreśla.

Gospodynie dobiły już nagrodę w półfinale drugiej edycji. Tamtym razem podniebienia jury podbiło ciasto z jabłkami popularnie zwane „szarlotką”.



Danie wyszło pyszne, smakowało wszystkim! - podkreślają autorki „Indyka faszerowanego kaszą gryczaną” - „Podlasianki” z Jedlanki z przewodniczącą Sylwią Florek na czele

Ciasto naszpikowane owocami kaznowianek...

Kaznowianki, czyli KGW w Kaznowie to już można powiedzieć „weteranki” konkursu marszałkowskiego. Z sukcesem uczestniczyły w trzech edycjach Kobiety Gospodarej Wyjątkowej. Na koncie mają wygraną w finale w zeszłym roku i nagrodę 3 tys. zł. Furorę zrobiła serweta frywolitkowa autorstwa Moniki Dereckiej. Do tej pory jury doceniło talent artystyczny kaznowianki, teraz przyszła kolej na pokazanie jej zdolności kulinarnych.

- Do przygotowania ciasta „Owocowa serenada” wykorzystałam taki naprawdę stary przepis, pamiętam jeszcze, jak moja prababica robiła to ciasto - mówi Monika Derecka. - To biszkopt przekładany kisieliem z owocami, czy, jak dzisiaj mówimy frużeliną. Na wierzchu układamy owoce i zalewamy ciasto galaretką. My trochę udoskonaliłyśmy przepis i „otynkowałyśmy” nasze ciasto cieniutką masą i dookoła zalałyśmy galaretką. I wyszedł nam taki a'la torcik.

- Inne panie, przechodząc obok

naszego stolika, zwróciły uwagę, że wygląda, jakby owoce zanurzone były w szkło - dodaje. „Owocowa serenada” kaznowianki naszpikowały owocami wiśni, jagody leśnej i truskawki.

- Ogólnie nasze ciasto smakowało nie tylko komisji, ale i każdemu, kto próbował. Torcik miał ok. 4 kg, a do domu przywiozłam, nie wiem, może dwa ostatnie kawałki. Komisja mówiła, że nie jest za słodki, jest taki „w sam raz” i jest smaczny - pamięta pani Monika.

Wiejska chata malowana na drewnie z Rokitna

Trzecie miejsce w kategorii artystycznej zajęła „Wiejska chata” - praca autorstwa Urszuli Szczepanik z KGW „Rokitno bez granic”. Pani Ula zajmuje się malarstwem od dłuższego czasu. Ostatnio zainspirowały ją stare, wiejskie chaty i powstała seria prac na dębowych deskach z korą.

- Wystawiałam już swoje obrazy malowane farbami olejnymi na płótnie na wystawach indywidualnych, w zbiorowych konkursach jeszcze nie miałam okazji uczestniczyć - mówi laureatka 3.



Urszula Szczepanik (z lewej) zajmuje się malarstwem od dłuższego czasu. Ostatnio zainspirowały ją stare, wiejskie chaty i powstała seria prac na dębowych deskach z korą



Kaznowianki, czyli KGW w Kaznowie to już można powiedzieć „weteranki” konkursu marszałkowskiego. Z sukcesem uczestniczyły w trzech edycjach Kobiety Gospodarej Wyjątkowej. Na koncie mają wygraną w finale w zeszłym roku i nagrodę 3 tys. zł

miejsca. - Część swoich prac przeznaczałam na prezenty dla bliskich i znajomych. Kiedyś namalowałam portret Wyszyńskiego, który znajduje się teraz w szkole w Kamionce - pamięta.

Jak sama mówi, były w jej życiu okresy, kiedy więcej malowała, albo na jakiś czas całkiem porzuciła swoją pasję.

- Ostatnio miałam przerwę i właśnie koleżanki z Koła namówiły mnie, żebym zaczęła znowu malować. Kończąc już trzeci obrazek na drewnie, może do Zamościa wezmę wszystkie trzy - zauważa pani Ula.

Podczas finału konkursu „Kobiety Gospodarej Wyjątkowej - 2022” 16 lipca w Zamościu zmierzają się wszyscy półfinałiści etapu woj-



Indyk „Podlasiemek z Jedlanki” faszerowany był podrobami z indyka, kaszą gryczaną i jabłkami, pieczony był przez 5 godzin, co parę minut polewany naprzemiennie masłem albo margaryną



Monika Derecka: Inne panie, przechodząc obok naszego stolika, zwróciły uwagę, że wygląda, jakby owoce zanurzone były w szkło



Trzecie miejsce w kategorii artystycznej zajęła „Wiejska chata” - praca autorstwa Urszuli Szczepanik z KGW „Rokitno bez granic”

Powiat Lubartowski:

Kategoria „Potrawa z kaszą”:

Miejsce I: KGW w Lusławie „Perliczka staropolska z kaszą i borowikami”

Miejsce II: KGW w Gołębiewie „Kaczka w perłowym puchu”

Miejsce III: KGW Podlasianki z Jedlanki „Indyk faszerowany kaszą gryczaną”

Kategoria „Ciasto z owocami”:

Miejsce I: KGW Kolechowice „Ciasto z rabarborem”

Miejsce II: KGW Ostrowianki Polesianki „Babeczki z musem malinowym”

Miejsce III: KGW Kaznów „Owocowa serenada”

Kategoria „Malowane na drewnie”:

Miejsce I: KGW w Nowej Wsi „Obraz na desce wizerunek anioła”

Miejsce II: KGW Starościanki w Rudce Starościańskiej „Kogut piejący do wschodzącego słońca”

Miejsce III: KGW Rokitno bez granic „Wiejska chata”

Spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich w Brzeźnicy Leśnej. Koła z gmin Niedźwiada i Ostrówek



Koła Gospodyń Wiejskich spotkały się w remizie OSP w Brzeźnicy Leśnej. Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Na szlaku srebrnej łuski”. Przybyły koła gospodyń z Brzeźnicy Leśnej (na zdjęciu), Brzeźnicy Książęcej, Niedźwiady, KGW z Kamienowoli. Spotkanie polegało na degustacji potraw przygotowanych w ramach projektu „Szlakiem srebrnej łuski”



KGW z Kamienowoli zjechało wozem ciągniętym przez traktor

W lubartowskich festynach gościnnie uczestniczą uchodźcy z Ukrainy

W Nowodworze i Rudnie tak rodzinnie, gościnnie...



Dwie rodziny z Ukrainy spotkane na festynie w Rudnie. Od lewej Nastja z rocznym synkiem i mamą Nataszą z okolic Doniecka. Wraz z ojcem pani Nataszy uciekli przed wojną i mieszkają w Świetyckiej w Gołębju. Nastja przed urodzeniem dziecka pracowała jako nauczyciel matematyki w szkole, jej mama była księgową. Mąż Nastii został na Ukrainie, kiedy tylko ma możliwość kontaktuje się z rodziną, choćby po to, żeby poinformować, czy są nadal żywi. Po prawej Swietlana z 8-letnim wnucukiem, gości w Abramowie rodzinę z Kamieńca Podolskiego

Rywalizowali w biegu i loterii fantowej. Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią wracają tak lubiane przez mieszkańców imprezy plenerowe.

Całe rodziny bawią się na piknikach w gminie Lubartów w Nowodworze i Rudnie, w gminie Michów.

Olaf i Karolina pierwsi w biegu przełajowym na 3 km

Organizatorem wydarzenia I Rodzinny Piknik Sportowy Na Kopalni w niedzielę, 3 lipca, na Kopalni w Nowodworze-Piaski było Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Kopalnia, oraz OSP Nowodwór-Nowodwór Piaski. W programie przewidziano szereg atrakcji, w tym główny punkt imprezy - Towarzystwo Bieg Terenowy o Puchar Wójta Gminy Lubartów.

- Bieg główny był biegiem przełajowym. Trasa biegu liczyła 3 km. Ostatnia część trasy prowadziła przez tor motocrossowy, dlatego ukończenie biegu, było nie lada wyczynem, ale wszystkim zawodnikom to się udało - mówi sołtys Nowodworu-Piaski, Aleksander Woliński.

Do wspólnej zabawy nie trzeba było nikogo szczególnie namawiać.

- Byłem bardzo mile zaskoczony, gdy w niedzielę o 11. przyjechałem na Kopalnię przygotować wszystko do pikniku, a na miejscu czekało już około 15 strażaków z OSP Nowodwór i kilka osób z Nowodworu-Piaski - zaznacza. - Do organizacji pikniku włączyła się nasza młodzież, która oznaczyła trasę biegów i prowadziła biuro zawodów. Aktywnie włączył się też trener szkoły piłkarskiej, Waldemar Fiuta i Ewelina Czubańska, nauczyciel SP w Nowodworze, którzy poprowadzili gry i zabawy sportowe dla dzieci, oraz mecze piłki siatkowej i nożnej. Niemalą atrakcją był pokaz działania armatki wodnej strażaków OSP



Aleksander Woliński

sołtys Nowodworu-Piaski,
wiceprzewodniczący RG Lubartów

- Myślę, że po tak wielkim sukcesie organizacyjnym i tak dużej, aktywnej frekwencji dzieci, młodzieży i starszych, piknik wpisze się na stałe w kalendarz gminnych imprez sportowych

Nowodwór.

Koło Gospodyń Wiejskich MALINA zadbało o stronę kulinarną wydarzenia. Ciekawym akcentem była możliwość poprobowania oryginalnych pieśni wykonanych przez gości z Ukrainy.

Nagroda od przewodniczącego Rady Gminy

Przy szkole w Michowie w czerwcu przed zakończeniem roku szkolnego na placu przed szkołą bawiły się rodziny z dziećmi. - Festyn rodzinny przy szkole w Rudnie organizowany po raz ósmy, dwa lata temu nie doszedł do skutku ze względu na pandemię COVID-19 - mówiła dyrektor szkoły, Elżbieta Chomicka. - Mamy jak co roku loterię fantową, w której każdy los wygrywa i są nagrody główne. Kiełbaski z grilla, napoje, dmuchańce, wata, popcorn, animacje. Piękna pogoda, mnóstwo atrakcji i dobrej zabawy, miłe niedzielne popołudnie spędzone aktywnie, a przede wszystkim razem - podkreślała.

O nagrodę główną, czyli trampolinę zadbał przewodniczący RG Roman Adamczyk. Pozostałe nagrody ufundowali sponsorzy.

Fot. Zuzanna Bigoraj (Nowodwór)
Magdalena Sych



Beata i Kamil Kowalscy z Podłodówka, z synem Piotrusiem (7 lat) na pikniku korzystali z możliwości malowania twarzy, kupili losy w loterii fantowej i Piotruś wygrał nagrodę



Festyn w Rudnie nie mógłby odbyć się bez kulinarnych popisów sympatycznych członków Koła Gospodyń Wiejskich w Rudnie



Nagrodę główną - trampolinę - sponsorował przewodniczący Rady Gminy Michów Roman Adamczyk



Ostatnią część trasy prowadziła przez tor motocrossowy, dlatego ukończenie biegu, było nie lada wyczynem, ale wszystkim zawodnikom to się udało



Nastja z rocznym synkiem pochodzi spod Doniecka. Na Ukrainie była nauczycielką matematyki w klasach początkowych. Po porodzie lekarze stwierdzili u chłopca dziecięce porażenie mózgowe. Dziecko z pomocą michowian jest rehabilitowane w fundacji Stella w Lubartowie



Bieg malucha, ale nie tylko - w programie imprezy na Kopalni pomysły konkurencje sportowe dla dzieci



Towarzystwo Bieg Terenowy o Puchar Wójta Gminy Lubartów - wyniki

- w kategorii mężczyźni
- 1. Olaf Oniszczyk
- 2. Kamil Gryzio
- 3. Błażej Małyśka
- w kategorii kobiety
- 1. Karolina Kutnik
- 2. Svitlana Pavl z Ukrainy
- 3. Elżbieta Dec

Olaf Oniszczyk i Karolina Kutnik byli pierwsi w biegu przełajowym na 3 km



Rada Rodziców przy SP w Rudnie zajęła się pieczeniem i sprzedażą ciasta. - Po 4 osoby z każdej klasy wyznaczono do pieczenia ciasta, pieniądze ze sprzedaży przeznaczone są dla dzieci - podkreślają

VIII Piknik Sąsiedzki w Woli Niemieckiej integruje miejscową społeczność

Poznali nowych sąsiadów

Pikniki sąsiedzkie organizowane w Woli Niemieckiej od lat integrują społeczność tej miejscowości. Impreza stała się cykliczną a niedawno mieszkańcy Woli bawili się podczas ósmego spotkania. Tym razem obowiązywał styl kwiecisto-hawajski.

Miejszem spotkań od kilku lat jest świetlica i przyległy do niej teren, który z każdym rokiem pięknieje. Powstał na nim m.in. plac zabaw, będący rajem dla dzieci. Jest boisko do siatkówki i innych małych gier.

– Świetlicę mamy od czterech lat – powiedział **Kamil Rarak**, miejscowy radny, wiceprzewodniczący Rady Gminy Niemce. – Na otwarciu było czterysta osób. Dla nas to wydarzenie nie tylko dlatego, że mamy swoje miejsce, gdzie możemy się spotykać. Świetlica jest dzięki mieszkańcom i dla mieszkańców. Wiele osób poświęciło dla tego miejsca jakąś część wolnego czasu i nadal ją poświęca. Ktoś pomoże przy ułożeniu kostki, porządkowaniu terenu.

Świetlica tętni życiem.

Ósmy Piknik Sąsiedzki nie był pierwszą imprezą organizowaną w ostatnim czasie. Najpierw były jasełka, później topienie marzanny.

– Tegoroczny piknik był wyjątkowy z jeszcze jednego powodu – tłumaczy **Kamil Rarak**. – Pierwszy raz w zabawie uczestniczyło piętnaście, może dwadzieścia rodzin, które dopiero rozpoczynają budowę domów w naszej wsi. Bardzo się cieszymy, że mogliśmy poznać nowych sąsiadów a oni nas.

Zabawa zaczęła się wczesnym popołudniem, a o tej porze najwięcej atrakcji było dla dzieci. Wieczorem impreza rozkręciła się na dobre. O jedzenie i napoje musieli zadbać sami uczestnicy



Uczestnicy pikniku bawili się do wieczora

pikniku.

– Każdy przynosi to, co może – dodał radny z Woli Niemieckiej. – Do dyspozycji jest grill i sami go obsługujemy. Na samą imprezę wydaliśmy 5 tys. zł, 3 tys. otrzymaliśmy z Gminy. Środki wydaliśmy tylko na oprawę. Same „dmuchańce” (miejsce dla dzieci) to koszt w wysokości 4 tys. zł.

Punktem kulminacyjnym zabawy było nadanie imienia piknikowej maskotce. Jednogłośnie uznano, że najlepszą nazwą będzie... Wolinek. Maskotkę zaprezentowała sołtys Krystyna Wójtowicz.

Oprawę muzyczną zapewnili miejscowi instrumentalści – Jurek Gromek, Andrzej Dudziak i perkusista Janunio. Nad całą ciotą czuwały siostry, znane wszystkim jako Żmudzichy, od panińskiego nazwiska Żmuda. Panie Ewa Barańska, Agnieszka Łucka, Anna Wójtowicz i Monika Janczara są podporą Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Niemieckiej i... oczywiście duszą towarzystwa. A w niedalekiej przyszłości będą miały kolejne zajęcia. Na przełomie sierpnia i września planowany jest kolejny piknik a przy okazji... chrzciny Wolinka.

Artur Tonuś



Piknik był okazją do spotkań i wspólnych zdjęć



Agnieszka Łucka

- Zawsze świetnie się bawię podczas naszych pikników. Nawet nie myślę o tym, że wiąże się to także z jakimiś obowiązkami organizacyjnymi. O czym rozmawiamy? Na pewno nie o polityce, co nie oznacza, że mnie nie interesuje. Ale w takie dni jest wiele innych tematów.



Ewa Barańska

Lubię fotografować, dlatego zawsze dokumentuję nasze spotkania. Dla nas pikniki i inne imprezy są ucieczką od zgiełku życia codziennego. Możemy zasiąść przy wspólnym stole i porozmawiać o naszych zwykłych sprawach. Dziś już nie ma wielu okazji, aby tak się integrować.



Sołtys Krystyna Wójtowicz prezentuje piknikową maskotkę Wolinka



Monika Janczara

- Sądzę, że takie spotkania są lepsze niż siedzenie w domu. Komputery, internet i tak zabierają nasz czas i zaczyna go brakować na bezpośredni kontakt z ludźmi. A piknik, to jedna z niewielu okazji do takich kontaktów. Bawimy się razem, dzieci i dorośli.



Anna Wójtowicz

- Jak pan widzi, każdy przynosi prowiant i napoje. Kto co ma. Niektóre panie przygotowują sałatki, na stole jest też tarta, ale i zwykłe potrawy z grilla. Panuje pełna kulinarna swoboda. I to jest fajne. Najważniejsza jest atmosfera, dobry humor, a ten zawsze dopisuje. Dodam, że mamy też gości spoza Woli Niemieckiej. Dziś są panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Niemcach. Wcześniej my skorzystałyśmy z ich zaproszenia, teraz mamy okazję do rewanżu.



W SKRÓCIE Z OSTROWA LUBELSKIEGO

Z Funduszu Polski Ład na remont dróg

Gmina Ostrów Lubelski uzyskała w sumie 10,5 mln zł dofinansowania na inwestycje drogowe.

Chodzi o przebudowę ul. Partyzantów na odcinku od Parku Miejskiego do ul. Batalionów Chłopskich oraz ul. Batalionów Chłopskich na odcinku od ul. Partyzantów do ul. Słonecznej; ulic „Pod Lipami” i „Zagłoby” w Ostrowie Lubelskim, oraz przebudowę drogi w Bójkach. Dofinansowanie tych inwestycji wynosi 5 mln zł, planowana wartość całej inwestycji 6,8 mln.

Ponadto na przebudowę dróg gminnych w mieście i gminie Ostrów Lubelski w formule „zapros-

jektuj i wybuduj” gmina otrzymała 5,5 mln zł. Planowana wartość całej inwestycji 5,7 mln zł;

Przebudują skrzyżowanie w Kolechowicach

Ze środków samorządowych zostanie sfinansowana przebudowa skrzyżowania drogi gminnej nr 103625L z drogą wojewódzką nr 813 Międzyrzec Podlaski - Parczew - Ostrów Lubelski - Łęczna w Kolechowicach za ok. 56 tys. zł.

Przetarg na budowę żłobka unieważniony

Na budowę budynku przy szkole podstawowej, w którym mieścić będzie się przedszkole, żłobek,

oraz sale lekcyjne gmina zamierza przeznaczyć łącznie prawie 11,7 mln zł.

W postępowaniu przetargowym prowadzonym złożona została jedna oferta. MAX-BUD Grzegorz Pawłowski zaoferował wykonanie zamówienia za kwotę prawie 15 mln zł. Postępowanie zostało unieważnione.

Nad jeziorem miejskim teraz przyjemniej wypoczywać

Na przystępie pierwszym Jeziora Miejskiego w Ostrowie Lubelskim naprawiono cypel, który obniżył się po wydobyciu trzciny

z kąpieliska. Wykonano wzmocnienie grobli płotkiem faszynowym oraz nawieziono i rozplanowano na plaży urobek ziemny. Dzięki temu poszerzyła się i wyrównała nawierzchnia. Powstał nowy odcinek drogi gruntowej dla przemieszczających się pieszo lub pojazdami z przystępu pierwszego na pozostałe przystępy jeziora, bez konieczności włączania się do ruchu z drogą powiatową z Ostrowa Lubelskiego do Jedlanki.

Hawaje w nowej odsłonie

Na przystępie czwartym, popularnych Hawajach wykonano remont cypla ziemnego, łagodne zejście z plaży do wody i wyrów-

nano pozostałą nawierzchnię plaży. Odnowiony też został rów opaskowy uniemożliwiający wjazd pojazdami mechanicznymi na plażę i w pobliże lustra wody. Postawiona została kabina sanitarna. Pojawi się też pięć białych boi pływających do oznaczenia na powierzchni wody strefy przeznaczonej tylko do rekreacji wodnej.

Termomodernizacja szkoły w Ostrowie Lubelskim

Dobiegła końca trwająca od zeszłego roku „Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim”. War-

tość robót to ponad 1,6 mln zł w tym dofinansowanie - 1,4 mln zł. Została wymieniona stolarka okienna, oprawy oświetleniowe na energooszczędne typu LED, wymieniono drzwi zewnętrznych, zmodernizowano centralne ogrzewanie, ocieplono strop, dach nad salą gimnastyczną i częścią budynku szkoły oraz ściany zewnętrzne, wykonana została elewacja zewnętrzna. Gruntownemu remontowi została poddana sala gimnastyczna, m.in. wykonano nowy parkiet i wymieniono oświetlenie.

Szkoła w Kaznowie w rękach stowarzyszenia, czy to się sprawdzi?

Samorząd Ostrowa Lubelskiego od września nie będzie już organem prowadzącym Szkołę Podstawową w Kaznowie. W prowadzenie placówki zaangażują się nauczyciele, rodzice i społeczność lokalna.

Od września 2022 placówkę poprowadzi stowarzyszenie Kaznów - Dobry Start założone przez rodziców i nauczycieli z prezesem stowarzyszenia Martą Szklarczyk na czele.

Takie rozwiązanie uratowało szkołę w Kaznowie przed przekształceniem w filię szkoły w Ostrowie Lubelskim i pozostawieniem w niej jedynie klas I-III i oddziału przedszkolnego. Decyzję o przekształceniu w czerwcu ubiegłego roku podjęła rada miejska. Samorząd wskazywał, że to konieczne ze względu na „warunki demograficzne i małą liczbę uczniów w szkole”.

Kolechowice zostają w dotychczasowej strukturze, ale bez dyrektora...

Szukając oszczędności samorząd Ostrowa Lub. od ponad roku planował przekształcenia w sieci szkół. Szkoły w Kaznowie Kol. i Kolechowicach miały zostać filiami podstawówki w Ostrowie Lubelskim z klasami 1-3 z oddziałem przedszkolnym. Powód? Samorząd

coraz więcej musiał dopłacać do utrzymania tych szkół bo subwencja rządowa od lat była niewystarczająca.

Przeciwko przekształceniom protestowali rodzice i nauczyciele z tej szkoły, a konflikt na szczeblu samorząd - szkoła był przez „Wspólnotę” szeroko od początku opisywany. Ostatecznie obie szkoły zostają w niezmienionej strukturze ośmiu klas. Przekształceniu szkoły w Kolechowicach sprzeciwił się kurator oświaty.

Dotychczasowa dyrektorka szkoły w Kolechowicach Marzena Marzęda odchodzi na emeryturę, i po przeprowadzonych ostatnio dwóch konkursach na stanowisko dyrektora, brakuje chętnych do zarządzania placówką.

Uchwała o przekształceniu szkoły w Kaznowie w filię szkoły w Ostrowie została już podjęta.

Po tym, jak nauczyciele i rodzice założyli stowarzyszenie Rada Miasta zmieniła decyzję i przekazała mu prowadzenie SP w Kaznowie.

Burmistrz: Zmieni się tylko organ prowadzący

W nowym roku szkolnym, jak wynika z rozmowy z burmistrzem Józefem Gruszczykiem dla uczniów i rodziców niewiele się zmieni. Na ucznia nadal będzie wpływała subwencja oświatowa z budżetu państwa liczona na podstawie średniej dla każdego ucznia w gminie.

Dotąd samorząd musiał do tej dotacji dokładać ze swojego budżetu.

- Dla dzieci i rodziców praktycznie nic się nie zmieni - mówił burmistrz. - Dzieci chodzą do tej samej szkoły w systemie ośmioklasowym. Zmienia się tylko organ prowadzący, nie będzie to już gmina, tylko stowarzyszenie oświatowe zrzeszające nauczycieli i rodziców dzieci ze szkoły. To oni sami od września zarządzają szkołą, natomiast gmina przekazuje im subwencję do utrzymania tej szkoły. Budynek jest nadal gminy, w wypadku drobnych remontów, i tak bez wsparcia gminy się nie obędzie. Także tam niewiele się zmienia - dodał burmistrz w rozmowie ze „Wspólnotą”.

Nie przewidujemy oszczędności

Oszczędności miał przynieść m.in. fakt, że pedagogów pracujących w placówkach prowadzonych przez stowarzyszenie nie obejmują przepisy Karty Nauczyciela. To oznacza mniejsze wynagrodzenie, ponieważ zatrudnieni w niepublicznej szkole tracą zarówno dochody, jak i przywileje, jakie zapewniała im do tej pory Karta. Stąd m.in. szkoła prowadzona przez stowarzyszenie kosztuje mniej.

- Liczyliśmy trochę, że będzie taniej, na pewno lepiej byłoby dla gminy, pod względem finansowym, gdyby udało się przekształcić szkołę w filię, wówczas byłyby niższe koszty

W Przed społecznością szkoły wielkie wyzwanie, od września 2022 to oni mają przejąć miejscową placówkę. Jak szkoła będzie funkcjonowała w nowej rzeczywistości, co się zmieni?

- Od 1 września Stowarzyszenie Kaznów - Dobry Start będzie organem prowadzącym szkołę i więcej będzie zależało od nas samych. Taką wymierną zmianą jest to, że od września stworzymy w naszej szkole trzeci oddział montessoriański - drugi dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W Czy dyrektor i nauczyciele raczej optymistycznie, z nadzieją patrzą w przyszłość jeżeli chodzi o rozwój szkoły, czy większe są i dominują obawy?

- Każda zmiana jest trudna na początku, choćby z obawy przed nieznanym. Z jednej strony wiąże się zwykle z dużym wysiłkiem, wykraczaniem poza własną strefę komfortu, ale też daje nadzieję na to, że to, co powstanie, będzie lepsze od tego, co było. I my taką nadzieję mamy, bo wiemy, że nasza szkoła jest bardzo dobrym, a mamy nadzieję, że będzie jeszcze lepszym, miejscem do rozwoju dziecka. To drugi dom, miejsce gwarantujące nowoczesny wymiar edukacji, bez przemocy, oparte na

jej utrzymaniu. W tym wypadku większych oszczędności się nie spodziewam, być może większego wzrostu wydatków na szkołę nie będzie. Zobaczymy. To też jest dla nas nowe doświadczenie i będziemy się z nim mierzyć na bieżąco - mówi burmistrz.

Rodzice i nauczyciele założyli stowarzyszenie Kaznów - Dobry Start deklarując, że poprowadzą szkołę z dotychczasowymi ośmioma klasami.

- W sąsiednich gminach są już takie szkoły w Uścimowie,



Marta Szklarczyk,
dyrektorka SP w Kaznowie i prezes stowarzyszenia Kaznów - Dobry Start

przyjacielskich relacjach uczniów i nauczycieli.

W Mówiła Pani kiedyś prowadząc batalię z samorządem o pozostawienie szkoły w dotychczasowych strukturach jako szkoły samorządowej, że szkoła musi zostać, bo jak jest szkoła, to miejscowość żyje. Podobne zdanie mieli mieszkańcy protestujący przeciwko przekształceniu i niektórzy radni. Czy założenie stowarzyszenia to szansa na uratowanie placówki?

- Wszystko, co mówiłam, potwierdzuję. Zależało nam na pozostawieniu szkoły

w dotychczasowej strukturze, bo 3-klasowa filia nie zabezpieczałaby interesów dzieci w wieku 10-15 lat. Ponadto byłaby podmiotem zależnym od szkoły głównej, której byłaby podporządkowana, co nie dawało gwarancji na rozwój tego, co jest istotą naszej placówki. Podstawą naszej szkoły jest pedagogika Marii Montessori. Wyróżnia ją oddana swej pracy Kadra Pedagogiczna, bardzo zaangażowana, przekonana o wartości i potrzebie rozwoju pedagogiki Marii Montessori.

W Stowarzyszenie Kaznów - Dobry Start zostało założone przez rodziców i nauczycieli. Jak powstało i ile liczy członków?

- Stowarzyszenie powstawało w dużym pośpiechu. Nie dbaliśmy o ilość członków. Zależało nam na sprawnym dopełnieniu wszystkich formalności i rejestracji w KRS. Jesteśmy otwarci na przyjęcie nowych członków do Stowarzyszenia Kaznów - Dobry Start. Chcemy się rozwijać i bardzo wierzymy, że razem, tzn. rodzice, nauczyciele, cała społeczność szkolna, stworzymy wspaniałe miejsce dla rozwoju dzieci. Nie tylko najzdolniejszych... Wierzymy, że uda się nam wychowywać w duchu: wolności, kreatywności, odpowiedzialności i empatii...

Sernikach, Spiczynie, Parczewie, także te szkoły istnieją, i nie ma czego się bać - twierdzi burmistrz. - W Jedlance szkoła prowadzona przez stowarzyszenie została wyremontowana i wygląd zmieniła i ładne otoczenie jest wokół niej. Jeśli stowarzyszenie stać jest na to, pozyskują większe środki zewnętrzne to jest to możliwe - dodał.

Dyrektor Szklarczyk mówi, że nie są przewidywane zwolnienia nauczycieli.

- Arkusz organizacyjny szkoły na przyszły rok szkolny jest zaopiniowany pozytywnie przez kuratorium. Nie spodziewałam się właściwie niczego innego, bo tak naprawdę różni się on od poprzednich arkuszy tym, że utworzyliśmy dwa oddziały przedszkolne, ponieważ zależy nam na dzieciach, a chętni są - mówi dyrektor i prezes Stowarzyszenia Marta Szklarczyk. Rozmowa z dyrektorem w ramce obok.

Magdalena Sych

Absolutorium dla wójta Ostrówka bez kontrowersji. Wszyscy obecni byli „za”

Pytań ze strony radnych ani krytyki nie było. Wszyscy poparli absolutorium.

28 czerwca radni z gminy Ostrówek zebrali się, żeby debatować nad udzieleniem absolutorium wójtowi Tomaszowi Piecakowi. Kontrowersji podczas obrad nie było, nie było też radnych opozycyjnych. Najpierw wójt przed-

stawił raport o stanie gminy.

- Na inwestycje w gminach pieniądze pojawiają się. Chociaż w pierwszych naborach niewiele pieniędzy z Polskiego Ładu wzięliśmy, to w ostatnim naborze dostaliśmy 14 mln zł na inwestycje. Takich pieniędzy za mojej kadencji nie było i za poprzednich chyba też. To trzeba docenić, natomiast zagrożenie jest wielkie - koszty realizacji tych inwestycji. Widzimy jak wszystko podrożało. Nam się udało jeszcze chociażby Dębice zrobić, Ka-



Tomasz Piecak
wójt gminy Ostrówek
- W ostatnim naborze z Polskiego Ładu dostaliśmy 14 mln zł na inwestycje. Takich pieniędzy za mojej kadencji nie było i za poprzednich chyba też

mienowolę, niedużo dołożyliśmy do drogi do Firleja, ale przy kolejnych inwestycjach już mamy kłopot. Przy realizacji drogi Leszkowie - Lusawa. Uspokajam mieszkańców,

inwestycja będzie zrealizowana, pewnie nastąpi troszeczkę modyfikacja dokumentacji. Nie wyobrażam sobie oddania takich pieniędzy, jeśli są 3 mln zł na drogę, to bardzo

ważne, żeby to wykonać. - Inwestycji gminnych jest aż 13 i to są wszystkie inwestycje, które zostały zaplanowane i zrealizowane.

Nie ma znacznego opóźnienia, na bieżąco wójt stara się o środki z zewnątrz i szuka oszczędności w budżecie, żeby środki własne na te zadania przeznaczać - powiedział przewodniczący Rady Gminy Kajetan Sidor. Za wotum zaufania dla wójta zagłosowało 12 osób - wszyscy obecni na sesji. Po jego udzieleniu wójtowi przyszła kolej na ab-

solutorium. Dochody gminy zaplanowano na 23,6 mln zł, wykonane zostały w 23,1 mln zł - 97,6 proc. planu. Wydatki były zaplanowane na 21,6 mln zł, wykonano je w 21,1 mln zł (89,6 proc. planu). Także tę uchwałę radni podjęli jednogłośnie.

Marcin Kusyk
LUB

Dwóch radnych z gminy Firlej z nieruchomości powyżej 800 tys. zł

Najcenniejsze są nieruchomości należące do Janusza Zdunka - domy, gospodarstwo i in. są warte w sumie 894 tys. zł. Nieco mniej warte są nieruchomości należące do Dariusza Rogalskiego - 825 tys. zł.

Marcin Kusyk

Imię i nazwisko	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)
 Adam Cybul rolnik	Przychód z gospodarstwa - 70 tys. zł ; dochód - 45 tys. zł; dieta radnego - 9 tys. zł	Oszczędności - 1000 zł; zobowiązania: kredyt w BS Lubartów - 70 tys. zł, do spłaty 6 tys. zł; kredyt w Alior Bank - 18 tys. zł (spłacony)	Dom 250 mkw - 500 tys. zł; gospodarstwo 18,5 ha (w tym 12,5 ha dzierżawa) - 80 tys. zł	Kombajn New Holand 8040, 1991 r.; ciągnik Case 845 XL, 1989 r.; Honda Accord, 1999 r.; prasa Z - 224/2, 1999 r.; prasa Case 452 RBX, 2003 r.; agregat uprawosiewny, 2020 r.; kosiarka dyskowa, 2020 r.; ciągnik John Deere 6800, 1995 r.
 Ryszard Fąk GOSiR w Firleju - robotnik	Wynagrodzenie za pracę - 44 153 zł ; przychód z gospodarstwa - 5 tys. zł; dochód - 2 tys. zł; dieta radnego - 7,5 tys. zł; dieta sołtysa - 2900 zł, prowizja od podatków i opłat - 572 zł	Oszczędności - 47,3 tys. zł; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 140 mkw - 120 tys. zł; gospodarstwo 7,01 ha (w tym las 1,41 ha + 0,87 ha uż. rolnych) - 80 tys. zł	nie dotyczy
 Radosław Janczara inżynier ds. telekomunikacji, PGE Dystrybucja SA Oddział Lublin	Ze stosunku pracy - 101 463 zł ; dieta radnego - 16 148 zł; komisja przeciwalkoholowa - 1680 zł	Oszczędności - 3,5 tys. zł; zobowiązania: pożyczka hipoteczna Bank BGŻ SA - 170 tys. zł (do spłaty 139 340 zł); pożyczka w BGŻ SA - 35 tys. zł (do spłaty 9157 zł)	Dom 150 mkw - 300 tys. zł; działka 0,26 ha pod domem; działka rolna 0,26 ha - 65 tys. zł (współ. małż.)	Renault, 2010 r.
 Józef Kozioł emeryt	Emerytura - 17 599 zł ; dieta radnego - 9200 zł; dieta sołtysa - 2900 zł; prowizja z podatków i opłat - 322 zł; dieta członka Rady Nadzorczej BS Lubartów - 4822 zł	Oszczędności - 7 tys. zł; zobowiązania - nie dotyczy	nie dotyczy	ciągnik Renault 10354, 1993 r.
 Paweł Niedziela operator maszyn, WOLKO sp. z o.o.	Wynagrodzenie za pracę - 54 920 zł ; dieta radnego - 8800 zł; przychód z gospodarstwa - 55 tys. zł; dochód - 15 tys. zł	Oszczędności - 101 612 zł; 14 170 EUR; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 250 mkw - 220 tys. zł; gospodarstwo 13,86 ha (w tym las 2,14 ha) - 350 tys. zł	Audi A4, 2003 r.; ciągnik C 300, 1980 r.; ciągnik Massey Ferguson, 1996 r.
 Marek Piwowar PIMA Export - Import, właściciel	Działalność gospodarcza przychód - 530 922 zł ; dochód - 45 647 zł; dieta radnego - 6820 zł	Oszczędności - 36 724 zł; zobowiązania: kredyt w BS Lubartów - 30 tys. zł, do spłaty 2 tys. zł; umowa lisingowa - 135 067 zł, do spłaty 71 285; umowa lisingowa 195 800, do spłaty 147 724 zł	Dom 132 mkw - 250 tys. zł (współ. małż.)	Citroen Jumper, 2009 r.; BMW X3, 2010 r.; Renault Trafic, 2020 r.
 Stanisław Popkiewicz emeryt, sezonowo zatrudniony w PEC Lubartów	Ze stosunku pracy - 36 411 zł ; emerytura - 39 343 zł; dieta radnego - 9 tys. zł	Oszczędności - 147 264 zł (współ. małż.); zobowiązania - nie dotyczy	Dom 200 mkw - 80 tys. zł; bud. gosp. 176 mkw - 20 tys. zł; działka siedliskowa 0,4 ha - 20 tys. zł; działka rolnicza 0,39 ha - 3 tys. zł (nieruchomości - małż. wsp. maj.)	VW Touran, 2005 r.; Citroen Berlingo, 2012 r.; KIA, 2012 r.
 Dariusz Rogalski usługi pogrzebowe i budowlane, właściciel	Z działalności gospodarczej przychód - 67 593 zł ; dochód - 61 847 zł; przychód z gospodarstwa - 14 200 zł; dochód - 6900 zł; dieta radnego - 7500 zł	Oszczędności - 12 508 zł oraz 16 037 - współ. małż. zobowiązania: kredyt w BS Lubartów 140 tys. zł, do spłaty - 109 tys. zł	Dom 170 mkw na działce 0,2 ha - 250 tys. zł; dom 120 mkw na działce 0,07 ha - 180 tys. zł, współ. małż. ; mieszkanie 46,06 mkw - 155 tys. zł (współ. małż); gospodarstwo 8,06 ha -240 tys. zł	Jeep Grand Cherokee, 2000 r.; ciągnik IH JXU 85, 2020 r.; koparko - ładowarka Fermec 860, 2003 r.; koparko - ładowarka Ostrówek, 1979 r.; KIA Sportage, 2014 r.
 Jarosław Stawinoga portier SOLBET Lubartów	Wynagrodzenie za pracę - 61 038 zł ; dieta radnego - 9200 zł; przychód z gospodarstwa - 10 tys. zł; dochód - 3 tys. zł	Oszczędności - 70 tys. zł; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 150 mkw - 250 tys. zł (małż. wsp. maj.); gospodarstwo 8,27 ha w tym las 1 ha - 130 tys. zł (współ. małż.)	Dacia Duster, 2019 r.
 Adam Toboła Zakład Kamieniarski i Usługi Pogrzebowe, właściciel	Z działalności gospodarczej przychód 568 939 zł , dochód - 189 989 zł	Oszczędności 155 tys. zł; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 230,82 mkw - 150 tys. zł; dom 60 mkw - 15 tys. zł (oba domy współ. małż.); gospodarstwo 4,61 ha, w tym 1,95 ha las - 29 tys. zł; działka 1000 mkw pod domem - 95 tys. zł; działka 251 mkw; działka 251 mkw; budynek usługowy w budowie - 250 tys. zł (współ. małż.)	Mercedes Sprinter 312 D, 1995 r.; VW Crafter, 2007 r.; VW Transporter, 2011 r.; VW Transporter, 2014 r.; VW Passat 1,9, 2007 r.; Audi A3, 2006 r.; Audi A3, 2008 r.; KIA Romcar - K 2500, 2006 r.
 Gerard Wasilewski rencista, muzykoterapeuta Fundacja Stella	Renta - 32 319 zł ; umowy zlecenia - 23 151 zł; dieta radnego - 7340 zł; z gospodarstwa przychód - 5500 zł; dochód - 3500 zł	Oszczędności - 22 tys. zł; zobowiązania: Kredyt w Bank Pekao Lubartów - 41 714, do spłaty 20 990 zł; kredyt OZE Credit Agricole - 26 727 zł	Dom 150 mkw - 180 tys. zł (współ. małż.); gospodarstwo 4,55 ha, w tym 1,31 ha las - 80 tys. zł (współ. małż.)	Audi A2. 2001 r.; Ford Focus, 2008 r.
 Szymon Wójtowicz rolnik	Przychód z gospodarstwa - 175 tys. zł ; dochód - 85 tys. zł; dieta radnego; zasiłek chorobowy - 300 zł; kwarantanna COVID - 1400 zł; sprzedaż gruntów pod drogę - 9 606 zł	Oszczędności - 35 tys. zł; 22 tys. NOK; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 248 mkw - 130 tys. zł; dom 60 mkw - 10 tys. zł; gospodarstwo 38,59 ha, w tym 4,31 ha dzierżawa - 550 tys. zł	Kombajn John Deere 1072, 1984 r.; Audi A6, 2001 r.; ciągnik Belarus 892.1, 2008 r.; ciągnik Renault 75 - 14, 1983 r.; ładowacz czołowy, 2020 r.; brona talerzowa METANGA 2,5, 2020 r.
 Mateusz Zagojski BPM - BUD, działalność gospodarcza	Przychód z gospodarstwa - 15 tys. zł ; dochód - 11 tys. zł; dopłaty - 10,5 tys. zł; działalność gospodarcza - 2700 zł przychód; dieta radnego - 5400 zł	Oszczędności - 10 tys. zł; zobowiązania: kredyt 16 tys. zł, do spłaty 7 tys. zł	Gospodarstwo 8,6 ha fiz.	Audi A4, 2002 r.; ciągnik John Deere 3050, 1992 r.; koparka Kubota KX 19 - 4, 2020 r.; laweta Brenderup AAP MT 380, 2020 r.; Renault Master, 2007 r.
 Janusz Zdunek rolnik	Przychód z gospodarstwa - 90 tys. zł ; dochód - 40 tys. zł; dieta radnego - 7,5 tys. zł; zasiłek chorobowy - 560 zł	Oszczędności - 62 026 zł; zobowiązania - nie dotyczy	Dom 305 mkw - 200 tys. zł (współ. małż.); dom 71 mkw - 30 tys. zł; dom 45 - 8 tys. zł; mieszkanie 45,90 - 143 tys. zł; gospodarstwo 27,5 ha, w tym 17,7 ha własne - 440 tys. zł; działki pod budynkami 0,7 ha - 73 tys. zł	Ciągnik Ursus C 355, 1976 r.; ciągnik International 484 TA, 1979 r.; ciągnik Case 856 XL, 1984 r.; kombajn Forschitt E - 514, 1986 r.; Audi A4, 2007 r.
 Roman Zdunek emeryt KRUS	Emerytura - 34 109 zł ; dieta radnego - 7,5 tys. zł	Oszczędności - 24 180 zł; zobowiązania - nie dotyczy	nie dotyczy	Ciągnik MF 255, 1991 r.; Nissan Almera, 2000 r.

Kacper Czuchryta z Lubartowa liderem maratonu szachowego!

W piątek, 8 lipca, w Lubartowskim Ośrodku Kultury poznaliśmy Mistrza Wakacyjnego Ultramaratonu Szachowego. To Kacper Czuchryta, wielokrotnie nagradzany młody zawodnik LUKS Lubartów. Zakończył się XIX Wakacyjny Ultramaraton Szachowy w kategoriach wiekowych do lat 8, 10, 15 i 20. Organizatorem wydarzenia był Lubartowski Ośrodek Kultury i LUKS Lubartów. Zawodnicy przez dwa tygodnie przyjeżdżali z różnych zakątków Polski: Świdnik, Lublin, Radzyń, Warszawa, Gródek Szlachecki, Krzywda, Stanin, Nałęczów i Lubartów. W czwartek do Turnieju dołączył również zawodnik z Ukrainy. Ostatecznie do Maratonu przystąpiło 55 zawodników rozgrywając 1057 partii. Pięciu zawodników wypracowało normy na V kategorię szachową, a 3 zawodników uzyskało IV kategorię szachową.

Mistrzem Wakacyjnego Ultramaratonu Szachowego został Kacper Czuchryta, który wygrał nagrodę ufundowaną dla najlepszego zawodnika turnieju do Energylandii ufundowaną przez Wib Wycieczki.

Łączna kwota nagród ufundowanych przez sponsorów to blisko 2000 zł.

MS



Łącznie do maratonu przystąpiło 55 zawodników, rozgrywając 1057 partii



Niekwestionowanym liderem okazał się Kacper! Gratulujemy! Brawo!

XIX Wakacyjny Ultramaraton Szachowy - wyniki

- w kategorii do lat 8

1. Sowa Patryk
2. Wygodańczuk Adam
3. Kurzyński Natan

- w kategorii do lat 10

1. Dajek Weronika
2. Opolski Aleksander
3. Skrzypiec Jeremiasz

- w kategorii do lat 15

1. Czuchryta Kacper
2. Bereza Jakub
3. Piekarczyk Dominik

- w kategorii do lat 20

1. Radzik Jakub
2. Suprunow Artem
3. Lenzion Łukasz

Festiwal Śladami Singera wraca do Lubartowa i Kocka. Będzie pokaz cyrkowy i teatr ognia

Spektakl plenerowy ma nawiązywać do najśłynniejszej powieści Isaaca Bashevisa Singera „Sztukmistrza z Lublina”.

16 i 17 lipca festiwal zawita do Lubartowa.

W pierwszym dniu o godz. 18 na Rynku II rozpocznie się projekcja filmu dokumentalnego „Gimpel the Fool returns to Poland” (Gimpel Głupek wraca do Polski). Autorem filmu jest Howard Rypp – aktor, reżyser, twórca działającego w Tel Avivie Teatru Nephesh. Film jest jego osobistą relacją dotyczącą festiwalu, jego idei, tworzących go osób, jego patrona - I. B. Singera, a także współczesnej Polski oraz relacji polsko-żydowskich. Praca nad filmem wciąż trwa, dlatego prezentowana wersja jest wersją roboczą. W programie jest też projekcja skróconej wersji programu publicystycz-

nego „W powiększeniu – Isaac Bashevis Singer”.

17 lipca wydarzenia festiwalowe zaczną się o godz. 19 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta. W programie monodram „Ostatni Demon” inspirowany opowiadaniem Singera, w wykonaniu Witolda Dąbrowskiego z towarzyszeniem Mateusza Strzemy (akordeon). W przedstawieniu mają być wykorzystane akcenty lubartowskie.

O godz. 20 na Rynku II przed Urzędem Miasta rozpocznie się spektakl plenerowy „Przyjaciele Sztukmistrza 2022” z muzyką na żywo, z elementami cyrku, akrobatyki powietrznej, tańca, beatboxu, teatru ognia. W spektaklu pod kierownictwem artystycznym Arkadiusza Ziętka biorą udział artyści z Polski, Czech, Izraela, Argentyny i Chile. W Kocku artyści pojawią się 18 i 19 lipca.

Marcin Kusyk



LUBARTOWSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal LubartowskiBiznes?

Lubartowski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu lubartowskiego zostawiali pieniądze tu - w Lubartowie i powiecie lubartowskim. Oferta jest bardzo atrakcyjna cenowo.

Jakie otrzymujesz korzyści?



Indywidualna strona Firmy z:

- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu



Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Lubartów i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę



Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google



Składanie ofert pracy na portalu za darmo



Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo



Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu



Publikacja we Wspólnocie Lubartowskiej informacji o Twojej firmie

Katalog firm

• Siedlisko Gościnne Progi

606 735 312

• PHU Mariol

81 854 26 16

• Świerkowe Zacisze

505 089 910

• P.H. Anna Iwanek

691 728 201

• Mariol Firma Handlowo-Usługowa

81 756 22 55

• Enklawa Zieleni

602 755 174

• Pakersi Punk Kurierski

665 040 915

• Wypożyczalnia kajaków

Szumiące Wierzby

661 786 598

• Beauty Salon Lidia Kasperek

605 352 606

• Pogotowie Muzyczne

Jakub Zbiciak

781 299 033

• Pracownia Psychologiczna

mgr Katarzyna Zapora

503 332 321

• Brand Style

535 540 451

• OSK JAZEK

512 512 914

• Top Eko Anna Wójtowicz

501 542 845

• H.U.P. MALESA

Michał Malesa

81 854 27 73

• Limba s.c.

889 944 441

• „Pogotowie ślubne”

Michalina Korpysz

725 445 723

• Kawa i zabawa

785 928 912

• Glamour Gabinet Kosmetologii

Profesjonalnej Katarzyna Witek

663 332 882

• INSUR INVEST

575 409 684

• Nowy Wymiar

794 949 794

• Szkoła Umiejętności w Lubartowie Branżowa Szkoła I Stopnia i Branżowa Szkoła II Stopnia

535 191 460

• Ubezpieczenia

Tomasz Przeworski

785 922 261

• Sala Zabaw Super Kids

508 654 709

• OSK Osior

508 096 542

• LAB-MED

Laboratorium Diagnostyczne

533 356 555

• Gabinet Dentim

Stomatologia

793 733 824

• AUTO-SERVICE JUBLEWSCY

BOGUMIŁA LISEK-JUBLEWSKA

600 500 522

• Koci Pazur

791 739 443

• Bukieciarnia

501 479 708

• Cukiernia Siej

605 590 401

• AMBIT

609 808 952

• Lar-tech Roman Lipski

693 701 070

• Pizzeria Piccola

505 288 574

• Miperfumylane

733 639 717

• Twój sekret- Ewa Kozak

793 404 304

• „KS GAZ”

510 405 135

• ROL-KOP

503 912 091

• Gabinet Kosmetyczny „Aneta”

507 336 592

• Logopeda Joanna Zdunek

576 099 612

• SH RONDO sc

81 854 30 14

• Dom Pogrzebowy Ostrów Lub.

508 505 702